Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena nez. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 77. — ROK XXXIX.

PIĄTEK

18 MARCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dnia 16-go marca...

Teraz dopiero zacznie się na dobre spór o to, czy strajk demonstracyjny udał się, czy też zawiódł oczekiwania inicjatorów. Trzeba być zgóry przygotowanym, że dyskusja potrwa czas dłuższy, bo i jedna i druga strona będzie usiłowała dowieść, że ma słuszność w tej sprawie.

Oczywiście, my udziału w tej polemice nie weźmiemy. Nie uważamy jej ani za istotną, ani za celową. Spór tego rodzaju, zdaniem naszem, ma charakter wybitnie akademicki i może mieć tylko jeden efekt: wniesie jeszcze większe rozdrażnienie do naszych stosunków.

Przedewszystkiem jest rzeczą bardzo względną pojęcie strajku „udanego" i „nieudanego". Zapewne, jeśli kto oczekiwał, że w d. 16 b. m. życie w Polsce zamrze zupełnie, że nastąpi ogólny paraliż wszystkich komórek organizmu państwowego i społecznego, że staną w całej Polsce nie tylko prywatne zakłady przemysłowe, ale także przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, a nawet biura i urzędy państwowe, ten, rzecz prosta, ma rację: strajk środowy nie udał się wcale.

Jeżeli jednak staniemy na innem, skromniejszem, stanowisku, jeżeli powiemy sobie, że zatrzymanie ruchu w kilkudziesięciu zakładach przemysłowych, rozrzuconych po całej Polsce i zatrudniających kilkadziesiąt tysięcy robotników, jest, mimo wszystko faktem bardzo doniosłym w życiu państwa, tem donioślejszem, że charakter strajku był wybitnie polityczny, to trzeba dojść do wniosku, że jednak fiasko strajku nie było takie zupełne, jak to usiłuje przedstawić pewien odłam prasy.

Jeżeli dodamy do tego jeszcze, że w Krakowie, a zwłaszcza w Żywcu, doszło do krwawych zajść, które pociągnęły za sobą liczne ofiary, to nie będzie żadnej przesady, jeżeli powiemy, że bilans dnia 16-go marca nie przedstawia się zbyt korzystnie z punktu widzenia interesów państwowych i że niema najmniejszych podstaw do optymistycznej oceny obecnej sytuacji.

Strajk środowy nie mógł być „powszechny" przedewszystkiem z tego powodu, że był on dziełem jednej organizacji: P. P. S., gdy, natomiast. inne partje i związki zawodowe najrozmaitszych odłamów ustosunkowały się do niego negatywnie. To zgóry przesądziło wyniki agitacji strajkowej, bo, na szczęście, wpływy P. P. S. nie są jeszcze nieograniczone w Polsce i nie wszystkie jeszcze organizacje zawodowe znajdują się pod jej komendą.

Nie trzeba jednak zapominać, że inne związki zawodowe nie przyłączyły się do środowego strajku nie z powodów natury zasadniczej, ale ze względów taktycznych. Powzięte przez nie rezolucje nie pozostawiają pod tym względem żadnych wątpliwości. Jest to także bardzo ważny przyczynek, który musi być brany pod uwagę nawet przy bardzo powierzchownej, z konieczności, analizie wydarzeń, rozgrywających się na terenie Polski w d. 16 b. m.

Wogóle nasuwają one mnóstwo refleksji, które nie mogą nie budzić głębokiej troski o dalszy rozwój stosunków w państwie. Tryumfalne „hurra" w prasie sanacyjnej przebrzmią bez echa, jak przebrzmiały wznoszone dawniej z innych powodów i w innych okolicznościach. Ale ani jedna z przyczyn, powodujących obecne wrzenie, nie zostanie usunięta. Nic się nie zmieni, jak było, tak będzie..

Nie trudno przewidzieć, że, pomijając już inne przyczyny, projekt, ograniczający poważnie ustawodawstwo socjalne, aczkolwiek odroczony do jesieni, będzie doskonałą odskocznią dla agitacji, która z natury rzeczy stawać się będzie coraz radykalniejszą i wciągać będzie w swoją orbitę nawet bardziej umiarkowane żywioły. Przez całe siedem miesięcy, a może być, dłużej trwać będzie podniecenie umysłów, które może zgotować jeszcze niejedną niespodziankę, a nadto uniemożliwi wszelką spokojną pracę społeczną, otwierając szerokie pole dla rywalizacji; a. w takich warunkach zawsze zwyciężają najbardziej nieprzejednani. Zapowiedź reform w zakresie ustawodawstwa socjalnego, pomyślana jednostronnie i nierealna w tej chwili ze względu na kryzys gospodarczy stworzyła nowe, obok wielu innych, ognisko fermentu, którego, jak to dowiódł dzień środowy, nie można lekceważyć.

I dlatego nie podzielamy tego tryumfu, jakiemu dają wyraz, między innemi, niektóre pisma w Krakowie.Poprostu nie widzimy powodów do tego. Dla nas dzień 16 marca nie jest jakąś kartą zamkniętą, jakiemś zjawiskiem oderwanem, bez przyczyn i konsekwencji, ale jednem z ogniw, dodajmy, bardzo ważnem, w długim łańcuchu, łączącym w jednolitą całość to wszystko, co tworzy dzisiejszą polską rzeczywistość.

Nie liczba strajkujących robotników jest dla nas rzeczą najważniejszą, ale te nastroje, które umożliwiają powstawanie takich zjawisk w życiu publicznem, jak dzień 16 marca.

A. D.

Jak Kreuger walczył z Sowietami.

Paryż. (PAT) „Echo de Paris" donosi, że **rząd sowiecki proponował kilkakrotnie Kreugerowi odstąpienie monopolu eksportu zapałek wzamian za znaczną pożyczkę długoterminową.** Kreuger wszystkie te propozycje odrzucił. Dało to hasło do rozpoczęcia gwałtownej kampanji dumpingowej. **Zapałki rosyjskie sprzedawane były po cenie niżej kosztów produkcji we wszystkich krajach, gdzie nie było monopolu zapałczanego.** Aby sparaliżować ten dumping, Kreuger postarał się o uzyskanie monopolu zapałczanego w Niemczech, zadając tem **śmiertelny cios rosyjskiemu eksportowi zapałczanemu**, lecz tem samem Kreuger **unieruchomił 500 miljonów marek niemieckich w kraju, którego bankructwo przysporzyło tak wiele kłopotów konsorcjum zapałczanemu, że doprowadziło do śmierci Kreugera.**

———:ooo:———

KATASTROFA HYDROPLANU.

Paryż, PAT. Na stawie de Berre przy ujściu Rodanu wylądował przymusowo z powodu defektu motoru hydroplan wraz z 5 osobami. Jedna osoba przy lądowaniu utonęła, reszta odniosła ciężkie obrażenia.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

Wrocław, 17 marca. W Walbrzychy popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się z rewolweru swego ojca 11-letni syn pewnego drogisty, ponieważ otrzymał w szkole złą notę. Zrozpaczony ojciec popełnił samobójstwo z tego samego rewolweru.

6 tys. górników porzuciło strajk.

Sosnowiec, 17. III. PAT. Strajk na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego załamał się niemal zupełnie. Dzisiaj na rannej zmianie **około 60% strajkujących przystąpiło już do pracy.** Kilka kopalni pracuje już normalnie, szereg innych rozpoczął częściowe wydobywanie węgla. **Ogółem przystąpiło dzisiaj do pracy 6.075 robotników. Strajkuje jeszcze 5.000 górników na rannej zmianie.** Kopalnie niezrzeszone pracują. O godz. 10-ej rano rozpoczęła się konferencja okręgowa w Centralnym Związku Górników, której przedmiotem jest sprawa dalszego kontynuowania. względnie zaprzestania strajku.

Sosnowiec, 17. 3. (Telef. wł.) W Zagłębiu Dąbrowskiem strajkują jeszcze górnicy na kopalni **„Kazimierz" i „Juljusz"**, nadto częściowo górnicy kopalń towarzystw francuskich. Na kopalniach polskich przystąpili do pracy niemal wszyscy górnicy.

KONIEC STRAJKU.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) Centralny Związek Górników uchwalił dziś w Sosnowcu przerwać strajk górników w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Ustawa samorządowa po wakacjach.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Administracyjnej omawiano projekt ustawy o zmianie ustroju samorządów. Dyskutowano nad art. 4-tym projektu rządowego o biernem prawie wyborczem do organów samorządowych, art. 5-tym. dotyczącym prawa funkcjonarjuszy samorządowych do zasiadania w organach samorządowych i art. 6-stym określającym obowiązek sprawowania mandatów, przyjętych w organizacjach samorządowych. Po wyczerpującej dyskusji nad zagadnieniami, poruszonemi w wymienionych artykułach, przewodniczący Komisji Administracyjnej pos. **Polakiewicz** (B. B.) oświadczył, że dalszy ciąg obrad odbędzie się dopiero w czasie sesji następnej. Przewodniczący wyraził nadzieję, że członkowie Komisji okres wolny wykorzystają dla dokładnego zaznajomienia się z problemem.

SĄD KOLEŻEŃSKI NAD POSŁAMI Z B. B.

Społeczna Ajencja Prasowa dowiaduje się z kół poselskich, że na dzień 17. b. m. zwołane zostało zebranie Naczelnego Prawniczego Komitetu Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych, **na którem miał być wyłoniony Sąd Koleżeński dla rozpatrzenia sprawy posłów i senatorów z Parlamentarnej Grupy Pracowniczej B. B. W. R., którzy bądź głosowali za ustawą, bądź uchylili się od głosowania przeciw ustawie. Posłom tym grozi wydalenie ze związków pracowniczych.**

Dziś obrady Sejmu i Senatu.

Warszawa 17. 3. (Telef. wł.). W dniu jutrzejszym obradować będzie przed południem na plenarnem posiedzeniu **Senat**, a po południu Sejm. Na posiedzeniu Sejmu znajdą się na porządku dziennym poprawki Senatu do ustaw i do budżetu.

Rozmówki o konstytucji.

Warszawa 17. 3. (Telef. wł.). Odbyło się w dalszy dzisiejszym posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu, na którem prowadzono dalszą dyskusję nad uprawnieniami reprezentacyjnemi Prezydenta Rzplitej.

Ustawa inwalidzka w Senacie.

Warszawa 17. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu plenarnem Senatu omawiano nasamprzód ustawę o chowaniu zmarłych. Senator Ciastek ze Stron. Ludowego zauważył, że projekt ustawy był zrobiony pospiesznie i niechlujnie. Ustawa narzuca gminom nowe ciężary, jak np. **wybudowanie w ciągu lat 5 kostnic na wszystkich cmentarzach, gdy równocześnie gminy nie mają pieniędzy na budowę szkół.**

Przyjęto następnie ustawę o uregulowaniu stosunków służbowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych pomimo oporu sen. **Kopcińskiego** (P. P. S.).

Złośliwy traf zrządził, że nowelę do ustawy o zaopatrzeniach inwalidzkich, pogarszającą zaopatrzenia inwalidzkie, referował ekssocjalista sen. **Klemensiewicz.** Sen. Klemensiewicz przedstawił dwie rezolucje, z których pierwsza wzywa rząd do kontynuowania programowego załatwienia zagadnienia zaopatrzenia inwalidów wojennych przez nadawanie inwalidom wojennym ziemi za pośrednictwem wzmożonej kapitalizacji rent i udzielanie im kapitałów na zagospodarowanie, b) przez nadawanie koncesyj na sprzedaż wyrobów monopolowych i zasilanie kredytem koncesjonarjuszy-inwalidów, celem stworzenia im samodzielnych warsztatów pracy, c) przez zapewnienie pracy inwalidom wojennym w myśl zasad tej ustawy, oraz ogólnego ustawodawstwa o ochronie pracy.

Druga rezolucja wzywa rząd do korzystania w miarę poprawy konjunktury w gospodarce państwowej przy najbliższej możności z uprawnień w kierunku podwyższenia stawek zaopatrzeniowych, jakie przewiduje ustawa.

Sen. **Kopciński** (PPS) również wystąpił przeciwko temu projektowi oświadczając, że socjaliści stają na gruncie sumienia (?) i rozdziału Kościoła od Państwa. Przeciwko oponentom wystąpił sen. **Dąmbski**, który podkreślił **konieczność utrzymania harmonji między Kościołem a Państwem.**

Sen. **Thullie**, nawiązując do przemówienia sen. Woźnickiego, który wyraził się jakoby kwestja rozdziału Kościoła od Państwa była sporną, oświadczył, że **Kościół katolicki wyraźnie potępia rozdział i żąda współdziałania Kościoła i Państwa. Ogromna większość katolików w Polsce uważa ten stosunek za jedynie możliwy we współczesnej Polsce.**

Sen. **Głąbiński** oświadczył się za ścisłą **łącznością Państwa z Kościołem** i koniecznością ujednostajnienia przepisów zwłaszcza, że **w stosunku do wyznania żydowskiego przepisy dzielnicowe zostały już uregulowane. Projekt ustawy przyjęto.**

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) W Senacie przyjęto nowelę do ustawy o ubezpieczeniach społecznych w b. zaborze pruskim, nowelę do ustawy w sprawie bezrobocia, przeciwko której przemawiał sen. **Kopciński**, ustawę o podwyższeniu opłat na koszta sądowe, ustawę o koncesjach na koleje lokalne, ustawę o zmianie statutu Banku Polskiego, przeciwko której przemawiał sen. **Gross** z P. P. S., poczem przystąpiono do obrad nad pełnomocnictwami. Po referacie sen. Perzyńskiego (BB.) sen. **Głąbiński** złożył oświadczenie w imieniu Kl. Nar. przeciwko pełnomocnictwom dla rządu Przeciwko **pełnomocnictwom wypowiedział się dalej sen. Woźnicki imieniem Str. Lud., sen. Kopciński w im. P. P. S. Sen. Kopciński podkreślił, że cała odpowiedzialność spada na B. B.**

Senator **Kobyliński** w imieniu zespołu Ch. D. i N. P. R. oświadczy, że **ustawa polega głównie na zaufaniu, a ponieważ zaufania do rządu mieć nie można, przeto przyłącza się do oświadczenia sen. Głąbińskiego i oznajmia, że senatorowie wspomnianej grupy nie wezmą udziału w głosowaniu.**

W czasie głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach **wszystkie kluby opozycyjne uchyliły się od gołsowania. Ustawę przyjęto wyłącznie głosami B. B.** Następne posiedzenie Senatu jutro o godz. 11-tej.

Nie rozdziału trzeba, lecz współdziałania Kościoła z państwem.

Senator ukraiński Masłow wyraził się z największem uznaniem o decyzji rządu w sprawie nadania rent inwalidzkich tym b. żołnierzom ukraińskim, który w latach 1918—1920 walczyli przeciwko Polsce.

Następnie przyjęto nowelę do ustawy o finansach komunalnych, przeciwko której przemawiał sen. **Głąbiński**, wykazując jak dalece nowela krzywdzi samorządy. Przyjęto dalej nowelę do ustawy o prawie przemysłowem, ustawę o przekształceniu „Żeglugi Polskiej" na spółkę akcyjną.

Senator **Zaczek** zreferował projekt ustawy o składkach na rzecz Kościoła. Przeciwko tej ustawie przemawiał sen. **Woźnicki** z Kl. Lud., który przypomniał, że ustawa ma zacząć obowiązywać **dopiero za dwa lata.** Sen Woźnicki mówił o ciężarach nakładanych

O czem piszą inni?...

Ustępstwa rządu w sprawie ustawodawstwa pracy.

„Gazeta Warszawska" stwierdza, że rząd w przeddzień prób wywołania strajku demonstracyjnego począł się wycofywać z projektów reformy ustawodawstwa chroniącego pracę.

„Cofnięcie — pisze — polega na tem, że ustawa ubezpieczeniowa, ograniczająca świadczenia Kas Chorych, jak również inne ustawy z zakresu ochrony pracy, nie będą rozpatrywane w obecnej sesji. Co więcej. Sejm na wniosek BB., postawiony w porozumieniu z rządem, skreślił z pełnomocnictw dla rządu ubezpieczenia społeczne, co ma to praktyczne znaczenie, że do następnej sesji zwyczajnej, a zatem **do listopada, wszystko w tej dziedzinie, oczywiście pod względem prawno-finansowym, zostanie po dawnemu.** To skreślenie stało się argumentem przeciw strajkowi i to argumentem dosyć silnym. Marszałek Sejmu, p. Świtalski, wobec delegacji „Frakcji Rewolucyjnej" z p. Jaworowskim na czele, poszedł jeszcze dalej i zapewnił, że **w ustawie ubezpieczeniowej Sejm będzie mógł przeprowadzić pewne zmiany, ponieważ rząd nie zamierza upierać się przy dosłownem brzmieniu swego projektu.** To oświadczenie p. Świtalskiego umożliwiło „Frakcji" opowiedzenie się przeciwko strajkowi, co odbiło się na jego przebiegu na terenie miejskich przedsiębiorstw Warszawy, w których partja ta posiada pewne wpływy".

Nie jest jeszcze tak dobrze!

Prasa rządowa wpada w radość, że strajk proklamowany przez socjalistów nie udał się i dmie w surmy triumfu.

„Napływające z całego kraju wiadomości — pisze „Słowo Polskie" — świadczą o całkowitem niepowodzeniu akcji strajkowej. Ludność nie odczuła jej zupełnie, tem mniej rząd. „Próba sił" dokonała się. Wykazała ona całkowicie bankructwo żerującego na ruchu robotniczym partyjnictwa".

„Rząd ten (p. Prystor) — pierwszy w Polsce — potrafił przełamać strajk powszechny, narzucony zarówno robotnikom, jak i wszystkim w Polsce przez grono ludzi szkodliwych".

Jest w tem pewna przesada... Strajk istotnie nie udał się. Ale, dlaczego? Mylą się ci, którzy sądzą, że fiasco strajku przypisać trzeba zaufaniu robotników do rządu, albo ich zadowoleniu z warunków życia i pracy. Masy bowiem nurtuje pod powierzchnią prąd bardzo radykalny. Jeśli zaś ten prąd nie przybrał w dniu 16 b. m. form ostrych, to nie dlatego, że „partyjnictwo" w tych masach zniknęło, ale dlatego, że robotnicy znaleźli się w przymusowem położeniu... Niech o tem nie zapomina ani rząd, ani prasa rządowa! Nie jest tak dobrze, jak sądzą!

„Ruch robotniczy" udał się sanacji.

Sanacyjna „Frakcja Rewolucyjna" pana Jaworowskiego zwalcza ostro w swym organie „Walka" również sanacyjne związki p. Moraczewskiego („ZZZ")... „Walka" tak ujmuje rezultat działalności ZZZ.:

„Zamiast „scalenia" klasy robotniczej, dalsze jej rozbijanie. Zamiast związków zawodowych, obejmujących 90 proc. klasy robotniczej, zdychające związeczki ZZZ., żyjące protekcją pp. dyrektorów fabryk rządowych. „Scalanie" zostało zamienione na jedynie ratujący od ostatecznej kompromitacji wysiłek, całkowicie skierowany na oderwanie tu lub tam jakiejś organizacyjki, lub człowieka, od Frakcji Rewolucyjnej.

I coraz ciszej o „kryzysie" socjalizmu i coraz ciszej o solidaryzmie".

Zamiast tego zaś na wiecach w Zagłębiu panowie solidaryści mówią o trupach burżuazji i wygłaszają tak krwawe przemówienia, że dyżurny przodownik policji, przysłany do ochrony wiecu, umiera ze strachu (a może ze śmiechu?).

Zamiast zaś „bezpartyjnictwa", poniektóry z „wodzów" zamyśla tworzyć nową, jeszcze jedną partję polityczną.

Jeśli to nie jest obraz tragizmu — te dzieje mądrości politycznej i gospodarczej „moraczewszczyzny", to w każdym razie grubo „tragikomiczny". Ktoś kiedyś twierdził, iż „wodzowie" i „politycy" nie poto winni mieć głowy na karku, by było na czem nosić kpelusz. Złośliwi twierdzą, iż dobry Bóg dał solidarystom głowy poto, by nie obciążać zbytnio rąk noszeniem czapek.

A jednak ZZZ. się „rozwija". Nie wierzycie? Tak jest! Rozwija się i to wspaniale.

ZZZ. stało się „czyścicielem" wszystkich partyj robotniczych, zbiera najstaranniej, najskrupulatniej, wszystkie „odpadki" ruchu robotniczego i nimi się tuczy".

Nie jest to obraz przesadzony. Ale i p. Moraczewski mógłby to samo powiedzieć o „Frakcji" p. Jaworowskiego. Choćby tylko przytoczyć aferę „Tasiemki" z jego bandą... Wszak to „frąki".

Co, jak co, ale już „ruch robotniczy", to się całkiem nie udał naszej sanacji!

Szkoły wyższe — „szkołami zawodowemi".

Prof. Tarnawski zajmuje się w „Kurjerze Lwowskim" pomysłem, wysuniętym przez p. Z. K. w „Gazecie Polskiej", żeby szkoły wyższe uwolnić od „pracy naukowej", a zostawić im wyłącznie — kształcenie młodzieży.

„Mam wrażenie — pisze prof. Tarnawski — iż autor wstydliwie ukrył tu swą myśl prawdziwą, a chciałby, aby dzisiejsze uniwersytety zmieniły się w szkoły zawodowe. Przy takiej reorganizacji znalazłaby się niejedna katedra może i dla autora. Egzaminowałby wówczas i miał z taks — jak pisze — „dochód, przewyższający kilkakrotnie pensję" (zresztą bardzo to źródło profesorskich bogactw przecenia). Poza tem jest skromny, zgodziłby się chętnie na niższy stopień służbowy, niż ma wojewoda.

Jeżeli takie są jego aspiracje, to raz jeszcze stwierdzić należy, iż dobrym jest dzisiejszy system, dzięki któremu profesorowie „grono swoje uzupełniają sami". Zdarzy się czasem omyłka, ale na ogół zachodzi to rzadko. A oprócz kwalifikacyj naukowych zwraca się uwagę także na charakter...

Operacja, której pomysł rozwija, przedstawia się, jak rozkoszny sen człowieka, spodziewającego się przy proponowanych zmianach wypłynąć.

Z takich rozkosznych snów zrodziła się już niejedna reforma. Dlatego baczność!"

Zbieżność faszyzmu z hitleryzmem.

Z prawdziwą przykrością rejestruje rządowa prasa niemiecka głosy włoskiej prasy faszystowskiej o wyniku wyborów Prezydenta Rzeszy. Cała bowiem prasa faszystowska przyjęła „sukces" (zresztą niezbyt świetny) Hindenburga bez entuzjazmu, a niektóre dzienniki rzymskie nawet z nietajonem niezadowoleniem. „Giornale d' Italia" (jeden z oficjalnych organów partji faszystowskiej) posunął się w swem niezadowoleniu nawet tak daleko, że rzymski korespondent „Germanii" uważa jego wywody o wyniku wyborów za „tragiczny (!) wypadek".

„Giornale d' Italia" ocenił wynik wyborów z d. 13 b. m. jako **„zwycięstwo sił i żywiołów „antynarodowych"**. Korespondent „Germanii" wyraża swoje oburzenie z powodu tego określenia i wyraża nadzieję, że oficjalne koła partji faszystowskiej i rządu zdobędą się

„na natychmiastowe i wyraźne odparcie tego obraźliwego sądu".

Nie wiadomo, czy się stanie zadość jego życzeniu. Sąd, wypowiedziany przez „Giornale d' Italia" w formie ostrej i raniącej uczucia narodowe obozu Hindenburga, nie jest indywidualnym poglądem publicysty tego dziennika. Analogiczną ocenę politycznych nastrojów w Niemczech spotykamy jeszcze w innych organach prasy faszystowskiej. Zarzut „antynarodowości" obozu Hindenburga powtarza się w dziennikach „Tribuna" i „Tevere", który — jak przyznaje korespondent berlińskiej „Germanii" — wprost wpadł w ton hitlerowskiego „Volkischer Beobachter", czego nawet o „Giornale" nie mógł powiedzieć.

Mało tego!... Nawet „europejski", przeznaczony do informowania zagranicy o faszystowskiej polityce, „Corriere della Sera", nie wiele w istocie rzeczy odbiega od wymienionych wyżej dzienników faszystowskich, przeznaczonych do urabiania opinji wewnątrz kraju.

Medjolański organ jest bardzo powściągliwy w wyrażeniach... O Hindenburgu wyraża się z szacunkiem, ale o Hitlerze pisze z uczuciem. Podkreśla zasługi Hindenburga w przeszłości, ale w ruchu hitlerowskim widzi ruch przyszłości... „Zwycięstwo" Hindenburga tłómaczy porozumieniem się większości partyj, przy czem złośliwie podnosi wcale zresztą znamienne poparcie jego kandydatury przez Socjalną Demokrację. Równocześnie zaś z entuzjazmem pisze o sile hitleryzmu, którą upatruje w tem, że jeden obóz, walczący i z komunizmem i z demokracją", zdołał zdobyć 12 miljonów głosów... W końcu zadaje „Corriere" śmiertelny cios Hindenburgowi, stwierdzając jego „zgrzybiałość" i każąc się spodziewać, że jego kadencja prezydencjonalna będzie teraz jeszcze w wyższym, niż dotąd, stopniu — zamaskowanym rządem Brueninga.

Trudno więc po tem wszystkiem sądzić, że „tragiczny" artykuł wpływowego „Giornale d' Italia" był wynikiem jakiegoś nieporozumienia w łonie faszyzmu, lub ekstraturą jednego, gorącego publicysty. Przeciwnie! Można powiedzieć, — **że sympatje Włoch faszystowskich są obecnie bardziej niż przedtem, po stronie Hitlera i ruchu narodowo-socjalistycznego.**

Sympatje te nie są ani nowe, ani dziwne i nienaturalne... Istnieje duchowe powinowactwo między faszyzmem a hitleryzmem. Polega ono nie tylko na walce z „demo-liberalizmem". Objawia się także w akcentowaniu nacjonalistycznego nastawienia obydwu kierunków.

„Corriere della Sera" mocno podkreśla fakt, że opozycja hitlerowska ma „charakter narodowy", i że ten obóz zmierza do

„odrodzenia i zjednoczenia narodu niemieckiego".

„Odrodzenie" i „zjednoczenie"... Każdy Włoch wie, że są to hasła zmonopolizowane na półwyspie apenińskim przez faszyzm.

Dziwnem może się wydawać co innego. Mianowicie to, że przyjaźń panuje między nacjonalizmami narodów niemieckiego i włoskiego. I to między nacjonalizmami wojowniczemi, imperialistycznemi, nastawionemi na walkę, nie na obronę. Czemu to przypisać?

Odpowiedź jest prosta: — Najwidoczniej dwa te nacjonalizmy przypuszczają, że, jeśli się spotkają na polu walki, to w jednym froncie, — to nie w charakterze wrogów, ale — przyjaiół, kombatantów.

I to jest punkt, który Polskę szczególniej musi obchodzić... **Możemy sobie lekceważyć zbieżność dążeń hitlerowskich i faszystowskich w dziedzinie ustroju państwa; to nas nie przeraża. Ale trudno lekceważyć sobie zbieżność tych dążeń na polu polityki międzynarodowej.**

Głosy prasy włoskiej o wyniku wyborów Prezydenta musimy uważać za głos przestrogi pod adresem kierowników naszej dyplomacji. Jesteśmy w okresie, który nam zapowiada osamotnienie w Europie. Mamy przeciw sobie Niemcy i Rosję. A najpewniejszy sprzymierzeniec Polski, Francja, zaczyna swoje sympatje lokować — jak to stwierdził rządowy „Dziennik Poznański" — nie w Warszawie, tylko w Pradze.

Coś tu jest nie w porządku. Stosunki rozwijają się w sposób dla nas niekorzystny. Trzeba tej ewolucji przeciwdziałać. W. Z.

Mars i Mammon na konferencji rozbrojeniowej.

Pod tym tytułem znajdujemy w najświeższym numerze „Polnisch-Deutsche Korrespondenz" (Kraków, św. Krzyża 11) artykuł ks. Stratmanna. Głośny ten pacyfista katolicki przypomina na wstępie wezwanie Ojca św. z dnia 2 października 1931 r., w którem nazwał „niepowstrzymany wyścig zbrojeń" jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu i wezwał katolików do pracy nad ugruntowaniem pokoju. Ks. Stratmann sądzi, że należy życzyć sobie, by obrady konferencji rozbrojeniowej dały wynik skromny, ale realny. Jeśliby bowiem w Genewie uchwalono np. zupełne rozbrojenie, toby parlamenty z pewnością takiego układu nie uchwaliły i wszystko pozostałoby po dawnemu. W interesie pokoju leży więc raczej osiągnięcie raczej skromnego wyniku, któryby zato nie budził w żadnym parlamencie obaw o bezpieczeństwo danego kraju. Byłby to pierwszy krok, po którym nastąpiłyby dalsze.

Ale czy dojdzie do częściowego przynajmniej rozbrojenia? Opór stawiają dwa potężne czynniki: militaryzm i przemysł wojenny.

Kto — pisze ks. Stratmann — rządzi dzisiaj? Złoto rządzi światem. To nigdy nie było większą prawdą, jak dzisiaj, w epoce wielkiego kapitalizmu, którego najzyskowniejszą gałęzią jest przemysł wojenny. Że jest on równocześnie największą groźbą dla pokoju świata, to dostrzegano już nieraz nawet w wysokich kołach rządzących. Wilson który mimo wszystko był idealistą, choć słabym, przewidywał w pierwszym projekcie statutu Ligi Narodów zupełne zniesienie prywatnego przemysłu wojennego, który zapotrzebowania wojskowego nie pokrywa (jak to jest z przemysłem państwowym), lecz je budzi. Także Briand powiedział raz do delegacji 40 miljonów kobiet ważkie słowa:

„Żaden naród i żaden rząd nie życzy sobie wojny, ale wielu zainteresowanych pracuje przeciw pokojowi. Są to fabrykanci amunicji, fabrykanci sprzętu wojennego. Pracują oni przeciw Lidze Narodów i przeciw paktowi Kellogga i oni to opłacają kampanje prasowe, które wstrzymują nasze wysiłki. Artykuły przeciw pokojowi pisane są piórami z tej samej stali, z której pochodzą armaty i granaty".

Zbyt mało znany jest międzynarodowy splot interesów przemysłu wojennego. Powinienby on być z natury rzeczy najbardziej narodowym, bo przecież istnieje tylko dla obrony własnego kraju. W rzeczywistości jednak koncerny przemysłu wojennego zaopatrują w broń nietylko własny kraj, lecz także sąsiadów, którzy wchodzą w rachubę jako przyszli wrogowie. W ostatniej wojnie niezliczoną ilość żołnierzy pozbawiły życia broń i amunicja, pochodzące z ich własnego kraju.

To przecież do nieba woła o pomstę, ale dotąd mało ludzi o tem słyszało. Więc gdy teraz państwa przerażone swą własną „ochroną", robią słaby wysiłek, by się od niej uwolnić, należy uświadomić opinję, jakie potęgi nad nią panują, jak dalece znajdują się w rękach bożków Marsa i Mammona. Wielu z najlepszych ludzi jest nastrojonych wojskowo, bo sądzi, że tego wymaga od nich obrona najświętszych dóbr. Gdyby się im otwarło oczy, gdyby patrzyli nietyle na błyszczące dekoracje, ile raczej na ciemne kulisy, gdyby wiedzieli, że tu nie rządzi Bóg, lecz „książę tego świata", którego bronią jest kłamstwo, nienawiść, gwałt i ohydna żądza zysku — wtedy ci ludzie swój szlachetny umysł skierowaliby ku zwalczaniu, a nie na służbę tego systemu. A wtedy nastąpiłoby rozbrojenie!

Tak pisze ks. Stratmann. Należy się krytycznie odnosić do jego poglądu, że samo istnienie „ochrony" czyli armji stałej jest wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju. Armja nie jest (o ile nie rządzi) przyczyną wojen, podobnie jak policja nie jest powodem bandytyzmu. Ale mocne słowa ks. Stratmanna o kapitaliźmie, żerującym na patrjotyźmie i ciągnącym ze zbrojeń wielkie zyski, są słuszne i zasługują na przytoczenie.

Czy Mandżurja będzie uznana jako państwo niepodległe?

Prezydent republiki chińskiej Linsen podpisał w bieżącym tygodniu dekret, który wszystkich członków rządu mandżurskiego w Czang-Czun piętnuje jako winnych zdrady stanu. Wszystkie władze chińskie, które dostaną ich w swe ręce, mają prawo rozstrzelać ich bez wyroku sądu.

Rząd nankiński uważa zatem w dalszym ciągu Mandżurję za prowincję chińską a członków nowego rządu za buntowników. Ale ci buntownicy nic sobie z tych gróźb nie robią. Puyi, prezydent rządu Mandżurji oświadczył, że i Chiny będą musiały uznać niepodległość Mandżurji. A jeśli wyślą armję celem opanowania Mandżurji, to napotkają na mocny opór.

Jak dotąd, nie zanosi się na wyprawę chińską przeciw Mandżurji. Wojska chińskie są skoncentrowane w pobliżu Szanghaju, a zresztą Chińczycy wiedzą, że w Mandżurji musieliby walczyć z Japończykami. Narazie słychać więc tylko o buntach drobnych garnizonów chińskich, jakie jeszcze tu i ówdzie się ostały. Bunty te są może nawet na rękę Japończykom, bo dają im powód do umieszczania załóg wojskowych w tych okolicach Mandżurji, w których dotąd im tego uczynić nie wypadało. „Bandytyzm" wojsk chińskich usprawiedliwia ruchy oddziałów, które jak się zdaje są znacznie silniejsze niżby tego wymagała walka z samymi tylko „bandytami" chińskimi. Ostatnio z powodu buntu w Sachaljong nad granicą Syberji pomaszerowała do tego miasta podobno cała dywizja japońska. Rosja patrzy na to z niepokojem i oczywiście sama ze swej strony koncentruje po cichu swe wojska.

Punkt ciężkości przesunął się więc znów do Mandżurji. W Szanghaju jest teraz spokojniej. Obie strony przyjęły uchwałę Ligi Narodów w sprawie wstrzymania walk, coprawda z zastrzeżeniami i warunkami. Chińczycy żądali początkowo, by przed rozpoczęciem rokowań nastąpiło wycofanie wojsk japońskich. Ale wkońcu od tego warunku, odrzucanego przez Japończyków, odstąpili. Wydaje się więc nieprawdopodobnem, by teraz, po przybyciu komisji Ligi Narodów, miało nastąpić wznowienie walk.

Niema dotąd ścisłych obliczeń, ile w walkach pod Szanghajem straciły poszczególne armie. Straty ludności cywilnej są znane. Według chińskich obliczeń straty w okręgu Czapej, Kiang-Wan i Wusung wynoszą **6.086 zabitych osób cywilnych, przeszło 20.000 rannych oraz około 10.000 zaginionych.** Pozatem 160.000 rodzin wygnanych zostało ze swoich ognisk rodzinnych, bądź w czasie ofenzywy japońskiej, bądź w czasie odwrotu wojsk chińskich.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Akademja Papieska dla dziatwy szkół powszechnych w Warszawie.

Dzień 15 b. m. był dniem hołdu, złożonego Ojcu św. przez dziatwę szkół powszechnych w Warszawie. Zorganizowana w tym dniu uroczysta Akademja w Teatrze Wielkim przez Komitet Obchodu 10-lecia Pontyfikatu Piusa XI, przy poparciu władz szkolnych, zgromadziła liczne rzesze dziatwy i nauczycielstwa. Wchodzącego do loży, Nuncjusza Apostolskiego Msgr. Marmaggi'ego powitano fanfarą watykańską, poczem chóry szkolne odśpiewały „Bogurodzica“. Następnie inspektor T. Szczerba przedstawił w referacie stosunek Ojca św. do sprawy wychowania młodzieży. Wzruszające było przemówienie ucznia szkoły powszechnej, oraz deklamacje dwóch dziewczynek, wypowiedziane ku czci Ojca św. Po odśpiewaniu przez połączone chóry szkolne z towarzyszeniem orkiestry utworu „Ave regina coelorum“ i hymnu „O Roma“, przemówił Nuncjusz Msgr. Marmaggi, zachęcając dziatwę do wielkiego umiłowania Ojca Chrześcijaństwa i błogosławiąc dziatwie, nauczycielstwu, ich rodzinom, a zwłaszcza tym, którzy są w nieszczęściu.

„Uroczystość ta — mówił Nuncjusz Apostolski — musi się stać pełną. Piękne są wasze kwiaty, lecz piękność to przemijająca. Wspaniałe wasze śpiewy, lecz zaraz rozpłyną się w powietrzu. Ojciec św. pragnie od was podarunku nieocenionego: waszego przyrzeczenia, że zawsze będziecie dobrymi katolikami, a przez to dobrymi i dzielnymi Polakami. Szczęśliwi jesteście, żeście się urodzili już na wolnej ziemi Ojczyzny Zmartwychwstałej. Pamiętajcie, że kiedyś musicie swoim następcom przekazać imię uczciwe, Ojczyznę bez plam, dzielną, wierną Chrystusowi i Kościołowi i z imienia i czynów, — Polskę wielką, świętą, pełną chwały“.

Po błogosławieństwie udzielonem przez Nuncjusza, zakończono Akademję marszem papieskim.

Działalność Kongregacji Jasnogórskiej w Kielcach.

Od Kongregacji Jasnogórskiej w Kielcach, założonej w 1924 roku przez ś. p. Kazimierę Sławoszewską, otrzymaliśmy sprawozdanie za rok ubiegły. Kongregacja Jasnogórska dzieli się na dwa Koła. Do jednego należą panie z inteligencji i rzemieślniczki, do drugiego zaś służące i wyrobnice. Praca Kongregacji w ubiegłym roku szła w dwu kierunkach: wyrobienia życia wewnętrznego i działalności społecznej. W tym celu czynne były cztery sekcje. **Sekcja Eucharystyczna** wykazuje 1200 Komunij św. wynagradzających i 600 Komunij św. za ojczyznę. — **Sekcja Miłosierdzia** miała w opiece 18 rodzin, prócz tego wydano od 1 stycznia do 1 września 18.560 obiadów. Od 1-go września „Caritas“ przejął kuchnię i rodziny biednych, wobec czego Sekcja Miłosierdzia zobowiązała się urządzać na cele „Caritas'u“ trzy imprezy rocznie. — **Sekcja Szpitalna.** W ciągu roku jedna z kongresistek chodziła na pogadanki do szpitala św. Aleksandra na sale żeńskie, a przewodnicząca sekcji na sale męskie. — **Sekcja Misyjna** urządziła ołtarz na wystawie misyjnej w Kielcach, a po jej zamknięciu wysłano ubiory kościelne na kresy wschodnie. W ciągu roku brała Kongregacja udział w zbiórkach ulicznych na cele społeczne, w marcu urządzono zabawę dzieciuną na zasilenie funduszów bezpłatnej kuchni, w październiku — loterję fantową, dochód z której przelano całkowicie do kasy Caritas'u.

—oo—

POS. WALERON OPUŚCIŁ WIĘZIENIE. We środę zwolniony został z więzienia wiceprezes Stronnictwa Ludowego pos. Andrzej Waleron, który odbywał karę 3-miesięcznego więzienia za przemówienia wiecowe w okresie przedwyborczym.

ZMIAŻDŻONY ZDERZAKAMI DWU WAGONÓW. Podczas przetaczania wagonów kolejowych przez pracowników warsztatów we Lwowie, wskutek nieostrożności między zderzaki dwu wagonów dostał się 50-letni Jan Boryś, pomocnik warsztatowy i wskutek zmiażdżenia jamy brzusznej i klatki piersiowej zmarł na miejscu. Boryś osierocił siedmioro dzieci.

Pod znakiem srebrnego półksiężyca.

W TURCJI WSPÓŁCZESNEJ.

Od San Stefano, gdzie ląduje samolot, do Konstantynopola jest jeszcze dość daleko. Autobus pracowicie odmierza kilometry drogi, wijącej się serpentyną — najpierw polem, potem wązkiemi uliczkami Stambułu. Chciwi wrażeń Wschodu podróżni wyglądają łapczywie przez okna. Nie, co do krajobrazu niema rozczarowania: wygląda tak właśnie, jak się wszyscy spodziewali: kopuły meczetów w ramie smukłych, czarnych cyprysów, cmentarze, nie mające wcale piętna smutku, marmurowe fontanny i marmurowe pałace. I wszyscy są zadowoleni, że obrazki, które oglądali od dzieciństwa nie kłamały.

Marmurowe pałace dawnego imperjum są puste i opuszczone, albo mieszczą w sobie brudne, zaśmiecone i ponure urzędy państwowe. Ale to właśnie należy do tych następnych wrażeń.

Skrzyżowanie Ak-Sarai, plac Sułtana Ahmeta z jego dwoma cudami: Świętą Zofją i meczetem o sześciu mineratach. Serce Konstantynopola.

I tu już, poza architekturą, nie znajduje naiwny podróżny tego, czego się spodziewał. Wschód ustąpił miejsca zachodowi. Ubiory tradycyjne i fezy zostały zniesione wraz z haremami. Wszyscy o tem wiedzieli, a jednak podświadomie spodziewali się zobaczyć zawoalowane hurysy i pstrokaciznę fezów. Tymczasem po ulicy kroczą zdrowe, wysportowane girlsy z rakietami, albo teczkami pod pachą. Wracają ze studjów, z gimnastyki, sportów, biura. Młodzi ludzie niczem nie różnią się od tych, których się widzi na ulicach każdego europejskiego miasta. Reformy zaczynają się zawsze od strony zewnętrznej — trzeba się z tem pogodzić. Nawet starzy, zgrzybiali sprzedawcy pomarańcz i gąbek noszą na głowie czapki z daszkiem, podobne do rosyjskich. Ale nie zmieniły się ich cechy wewnętrzne: wschodnia grzeczność, gestykulacja, lenistwo połączone z dobrodusznością.

Uderza mały ruch na ulicach. Złoty Róg, największe skupienie nerwów i życia miasta, wygląda dość anemicznie. Koło giełdy, banków i innych ośrodków interesów finansowych, pusto i sennie. Okazuje się, że na całym świecie jest to samo. Interesów dziś nikt nie robi. Na Kara-Keuy to samo wrażenie. Na większych magazynach napisy: Wysprzedaż, likwidacja. Dużo okien zabitych deskami. Lokale do wynajęcia na każdym kroku. Nic nowego pod słońcem! Ożywienie panuje tylko na Pera. Tam ścierają się wszystkie typy wschodu muzułmańskiego, żydowskiego i chrześcijan.

W nowej stolicy młodej republiki — Angorze, koncentrują się troski o dobro państwa. Siedemnaście godzin podróży dzieli dawną stolicę od nowej. Na stacjach małe dziewczynki o rubinowych paznokciach, malowanych betelem, sprzedają wodę do picia i kwiaty. Za murami dawnych rzymskich fortyfikacyj wznosi się gród, powstały z woli Mustafy-Kemala. Horyzont obramowany jest łańcuchem gór, miasto stanowi jakby dno jakiegoś talerza.

Nie można nie odczuć tutaj wzruszenia i powagi na widok tego miasta o imponujących budynkach, powstałego w ciągu lat kilku na ruinach. W tej siedzibie rządu panuje wiara i ufność w to, co będzie. Nie straszy nikogo ani perspektywa długoletniej nędzy, ani borykania się z trudnościami, które przeżywać musi teraz każde państwo, zwłaszcza młode w swym ustroju politycznym. Stojąc na progu Azji, rozumie się to, co w Europie nie wydawało się dostatecznie jasne: że losów narodu nie można rozstrzygać logiką. Kto mógł przewidzieć swego czasu, zwycięstwo Mustafy Kemala, oficera w niełasce? I kto dziś przewidzi, czem skończy się kryzys w każdym z krajów?

W każdym razie Turcja może pochwalić się tem, co nie w każdem państwie europejskiem można spotkać: wiarą w przyszłość. N. H.

10 kawalerów orderu Białego Orła.

Komisja konstytucyjna Senatu przyjęła w tych dniach ustawę o orderze Orła Białego. Sen. Głąbiński zażądał wymienienia kawalerów orderu Orła Białego. Przedstawiciel prezydjum rady ministrów wymienił następujące nazwiska: **Józef Piłsudski, Stanisław Wojciechowski, Władysław Grabski, Wojciech Trąmpczyński, Wincenty Witos, ks. biskup Łoziński, ks. arcybiskup Kakowski, Józef Haller, Ignacy Paderewski i Ignacy Mościcki.**

Podatki, odroczenie płatności i... wyprawa na lwy.

Organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar“ podaje następujący fakt: „Hrabia Alfred Potocki z Łańcuta, jeden z największych magnatów w Polsce, miał zapłacić 60 tysięcy zł. tytułem podatku. Tłumacząc się ciężkiem położeniem i brakiem gotówki uzyskał odroczenie płatności i rozłożenie należnej sumy na raty.

Ale uzyskawszy tę ulgę, **wyjechał z całą wyprawą myśliwską na polowanie do Afryki na lwy, tygrysy i słonie.** Wyprawa taka pochłonie przynajmniej tyle, ile wyniósł należny podatek, jeżeli nie więcej“.

Jedna tylko zachodzi tu wątpliwość, mianowicie, czy opisane te wypadki odbyły się w bieżącym roku.

Epilog głośnej sprawy szantażowej w Poznaniu przed sądem.

Przed kilku miesiącami wykryto w Poznaniu niezwykłą aferę szantażową, której „bohaterką“ okazała się nauczycielka, M. Lewandowska, pochodząca z zamożnej rodziny. Lewandowska wymuszała od różnych osób sumy pieniężne za milczenie o sprawach, które rzekomo były jej wiadome. Zdołała w ten sposób naciągnąć szereg osób. Na rozprawie sądowej oskarżona przyznała się do szantażu oraz do chęci wprowadzenia w błąd policji. Po przesłuchaniu pierwszych świadków, na wniosek obrońcy postanowiono oskarżoną oddać pod obserwację psychjatrów. Sprawa wobec tego została odroczona do 30-go marca.

—oo—

W. Stpiczyński prezesem „Strzelca“

PAT. ogłasza następującą wiadomość:

„Wobec rezygnacji prezesa Antoniego Anusza na jego wniosek do pełnienia obowiązków prezesa Związku Strzeleckiego powołany został Wojciech Stpiczyński“.

Dodać należy, że jest to ten sam p. Wojciech Stpiczyński, który przed majem 1926 r. był redaktorem tygodnika „Głos Prawdy“, następnie po przewrocie — dziennika „Głos Prawdy“, z którego powstała dzisiejsza „Gaz. Polska“. W pracy dziennikarskiej ujawnił p. Stpiczyński wielki temperament i gwałtowność w zwalczaniu przeciwników sanacji. Miał kilkadziesiąt procesów prasowych, z których dużo zakończyło się wyrokami skazującemi.

Zmiana na stanowisku prezesa „Strzelca“ jest wywołana pewnemi niesnaskami w tejże organizacji. Jak niedawno doniosła „Polonia“, w „Strzelcu“ ścierają się wpływy dwu grup. t. zw. grupy społecznej i t. zw. grupy komendanckiej.

Na czele pierwszej — twierdziła „Polonia“ — stał aż do chwili swego ustąpienia p. Antoni Anusz, na czele drugiej zaś pułk. Rusin. Tłem tej wewnętrznej walki jest chęć uniezależnienia się komendanta głównego „Strzelca“, a w ślad za nim komendantów okręgowych od kontroli i wpływów czynnika społecznego, reprezentowanego przez zarząd główny organizacji, oraz przez zarządy okręgowe. Jednem słowem walka wojskowych, względnie pseudowojskowych z „cywilami“. Doszło już do tego, iż każde koło Związku Strzeleckiego posiada dwie kasy, jedną zależną od komendanta, oraz drugą, którą dysponuje prezes zarządu.

Z całego świata.

Zamach na konsulat litewski w Berlinie

Na gmach konsulatu litewskiego w Berlinie dokonano onegdaj zamachu. Trzech młodych ludzi obrzuciło okna konsulatu kamieniami. Policja aresztowała jednego znich, który dotychczas nie podał swego nazwiska. Bezpośrednio przedtem kilku redakcjom dzienników berlińskich zakomunikowano telefonicznie, że czołowa, rewolucyjna partja narodowo-socjalistyczna, t. zw. grupa Strassera, dokona zamachu na litewski konsulat w Berlinie.

—o—

KATOLICKI DOM MARYNARZA W AMSTERDAMIE. Oddział amsterdamski Międzynarodowego Apostolstwa Morskiego otworzył w Amsterdamie przy Prins Hendrikkade 79 katolicki Dom Marynarza, gdzie marynarze wszelkich narodowości znaleźć mogą książki i gazety we wszystkich językach, różne gry i inne godziwe rozrywki. Niebawem do użytku tego Domu postawiona będzie specjalna łódź motorowa, pozwalająca na bezpośrednią komunikację ze statkami stojącymi w porcie. (KAP).

—oOo—

Praca 16 nurków nad łodzią M 2.

Prace nad wydobyciem łodzi podwodnej M 2 zbliżają się ku końcowi. Zanim jednak łódź będzie mogła być podniesiona, **trzeba będzie wypompować 525 ton wody.** Gdy łódź M 2 zostanie wydobyta na powierzchnię, to wówczas zostanie ona odrazu umiejscowiona na powierzchni wody i dokoła łodzi zmontowana na będzie stocznia pływająca, celem przeprowadzenia na miejscu wypadku dokładnych badań przez rzeczoznawców dla ustalenia powodów katastrofy. Nad podniesieniem łodzi pracuje obecnie 16 nurków. Praca ich odbywa się w bardzo trudnych warunkach w głębokości przeszło 100 stóp. W danej chwili odbywa się cementowanie łodzi specjalnym cementem, w którym umocnione zostają rury kompresyjne do wydobycia wody przy pomocy zgęszczonego powietrza. Pompy, do których prowadzą te rury, umocnione są na okręcie „Tedwroth“, z którego prowadzone są roboty nurków.

Okrucieństwo wobec psów.

Każdy zdrowo myślący człowiek rozumie konieczność posługiwania się małemi stworzeniami n. p. szczurami, myszami, świnkami morskiemi i t. p. w naukowych eksperymentach, zmierzających do zwalczania straszliwych chorób, które trapią ludzkość. Oburzenie jednak porywa człowieka, gdy czyta o konkursie na „wzorowe leczenie korzeni zębów“, rozpisanym przez Federation Internationale Dentaire (F. D. I.) t. j. międzynarodowy związek dentystyczny. Nagroda ma wynosić 1000 dolarów i złoty medal. A teraz posłuchajmy „wskazań“ dla chcących wziąć udział w konkursie.

Każdy uczestnik powinien conajmniej u dwóch psów usunąć nerwy trzech zębów dolnej szczęki i kanaliki zakazić streptokokami. To samo należy uczynić u trzech górnych zębów psa. Po trzech miesiącach ma nastąpić leczenie dolnych zębów. Górne mają pozostać nieleczone. Po półtora roku psy należy zabić, celem udostępnienia materjału dalszym badaniom.

Można sobie wyobrazić, wśród jakich męczarni ginąć będą psy z głodu, gdyż doświadczenie wymaga przerwania karmienia. Z punktu widzenia prawnego sprawa ta jest nie do zaczepienia należy jednak podnieść głos w obronie naszych wiernych sprzemierzeńców — psów i może to zdoła skłonić F. D. I. do odwołania nieszczęsnego konkursu.

—oo—

HITLER ULEGŁ ATAKOWI NERWOWEMU. Socjalistyczna „Pressedienst“ donosi, że Hitler uległ w tych dniach atakowi nerwowemu. W związku z tem, Goebbels został natychmiast wezwany z Berlina do Monachjum.

W NIEWOLI U INDJAN. Zaginiony od 8 lat podróżnik angielski płk. Fawcett, według nadeszłych wiadomości z Rio de Janeiro, żyje i pozostawać ma w niewoli u Indjan, w których ręce dostał się w czasie podróży po lasach dziewiczych.

BRIAND MÓWIŁ 145 SŁÓW NA MINUTĘ. Stenografowie notujący przemówienia Brianda, byli z niego ogromnie zadowoleni. Briand bowiem znany był z tego, że przemawiał powoli, w przeciwieństwie do swych kolegów polityków, którzy mówią naogół szybko. Obliczono, że Caillaux mówi 175 do 180 słów na minutę. Poincare mówi jeszcze szybciej, gdyż 190. — Briand zaś, dochodził najwyżej do 145 słów na minutę.

NA ULICĘ MIASTA LILLE SPADŁ SAMOLOT, który przelatywał nad domami. Zbiornik benzynowy eksplodował. Z pod szczątków aparatu wydobyto zwęglone zwłoki dwóch pasażerów. W pobliżu miejsca katastrofy powstał **pożar w sąsiadującej z miejscem wypadku kawiarni.**

PŁASZCZ KRÓLÓW MALAJSKICH NIE ODNALEZIONY. Sensacyjne włamanie do muzeum przy uniwersytecie w Getyndze, postawiło na nogi całą policję środkowych Niemiec. Jak wiadomo, włamywacze skradli płaszcz królów malajskich, zrobiony z piór nieistniejących już dzisiaj ptaków, a **przedstawiający wartość pół miljona marek.** Dotychczasowe wyniki spełzły na niczem. Onegdaj zwolniono aresztowanego studenta Pfleghaara, który dowiódł swej niewinności.

Od czwartku 10 bm. „APOLLO“ w teatrze świetlnym

Najrozkoszniejszy, najweselszy przebój filmowy! Arcydzieło o kolosalnym przepychu wystawy i niesłyszanem bogactwie melodji!

RONNY

Jedna z najbardziej czarujących operetek filmowych ostatnich lat na temat miłości uroczej Paryżanki i wytwornego księcia — o tysiącu ciekawych i arcywesołych awanturkach! — Przebajeczne balety! — Chóry! — Humor! — Pikanterja! — W głównej roli prześliczna gwiazda ekranów europejskich, pełna temperamentu, obdarzona cudownym głosem **KATE NAGY** oraz najprzystojniejszy mężczyzna Europy **MARC DANTZER** i wiele innych.

Muzykę do tego arcydzieła stworzył znakomity kompozytor, twórca przebojowych operetek jak „Księżniczka Czardasza“ „Hrabina Marica“ **E. KALMAN.** Występ doskonałego zespołu orkiestry o światowej sławie **MARKA WEBERA** której fascynujące wykonanie walców wiedeńskich wzbudza powszechny zachwyt!

Wszystko jest w tym filmie pierwszorzędne i niedoścignione: wystawa, artyści i muzyka!

Od środy 9 bm. „SZTUKA“ w kinoteatrze

Najpotężniejszy i najsłynniejszy film doby obecnej! Mistrzowska epopeja gór alpejskich o przecudnem tle i emocjonującej treści!

Góry w płomieniach

gigantyczne arcydzieło, opiewające miłość, poświęcenie i bohaterskie przeżycia pośród niebotycznych skał! — Nadludzka walka człowieka z przyrodą w królestwie wiecznych śniegów! Karkołomne ewolucje narciarskie, zapierające dech w piersiach! — Walki bohaterskie wśród niedostępnych szczytów w Dolomitach wojsk austrjackich i włoskich!

W głównej roli — słynny artysta, znakomity narciarz, niezapomniany „Syn białych gór“ „MONTE SANTO“ **LOUIS TRENKER** Oto jest film, na który czekaliście: film brawury, rozmachu, sportu, tężyzny — pełen szerokiego oddechu słońca, przyrody i niedosiężnego uroku gór!

Wieczór tańca Krysi Lewandowskiej.

To, czem Isadora Duncan wzbudzała tyle zaciekawienia przed trzydziestu laty, czem potrafiła wprawiać w podziw falangi snobów i nawet niesnobów, czyhających na każdą nową sensację, która wróżyła jakiś nowy dreszczyk, wydaje się dzisiaj wprost naiwną dziecinniadą podszytą bluffem — choćby na widok tego, co daje z siebie ta mała krakowska dziewczynka, znana nam od trzech lat ze swoich popisów choregraficznych. Skromnym moim oczom przed stawia się Krysia Lewandowska jako prawdziwy fenomen uzdolnienia rytmiczno-plastycznego, doskonały typ haptyczny. Muszę bowiem zaznaczyć, że Krysia Lewandowska ma zadziwiające poczucie formy i że jej drobniutkie paluszki dokonują rzeczy, które wywołują niesamowite wrażenie talentu rzeźbiarskiego. Jest w niej niczem niepowstrzymany pęd do wypowiedzenia się artystycznego, zarówno w tańcu jak kształcie przestrzennym. Zastanawianie się nad przyszłością tego zachwycającego nas dzisiaj talentu, dociekanie czy z punktu szkolarskiej doktryny pedagogji nie mamy tu przypadkiem do czynienia z rzeczami, które sprzeciwiają się utartym poglądom na celowość pewnych kierunków wychowania, ale wychowania szablonowego, uważam — w tym kierunku — za nudne ględziarstwo. Zamiast więc ględzić na temat: co Krysia będzie umiała i co będzie chciała robić za lat dwadzieścia, do czego dojdzie i do czego może i nie dojdzie na drodze swojej sztuki, powiedzmy, że sobotnie jej ewolucje taneczne w sali Bolońskiego przeszły oczekiwania wszystkich, którzy Krysi od dwóch lat czy roku nie widzieli. Rozmaitość póz, techniki, wyrazu, mimiki, ruchów, koncepcyj form w poziomie i form przestrzennych w ruchu, rozmaitość stylów i poczucie ich, łatwość przerzucania się z tańca ściśle ekspresyjnego do tańca groteski — jest w ewolucjach Krysi Lewandowskiej czemś zgoła niesnotykanem w sztuce choresgraficznej, nietylko tak młodych jej przedstawicielek, ale wogóle. Przytem ta tańcząca w cudownej radości życia, malutka figurynka, której nie dotyka jeszcze żaden opar rzeczy ziemskich lub nazbyt ziemskich, jest sama w sobie tak jasnem i tak radosnem zjawiskiem, że trudno nie uledz jego czarowi, udzielającemu z siebie niezmąconą niczem metafizyczną niemal radość tanecznego ruchu.

Z. J.

Słowiańskie życie kulturalne.

ROSYJSKA POWIEŚĆ Z WIELKIEJ WOJNY V. KORSAKA „VELIKIJ ISCHOD", która wzbudziła ogromne zainteresowanie pierwszemi częściami, została już ukończona. Jestto pentalogja, której części poszczególne zowią się: **Z niewoli — Zapomnieni — U czerwonych — U białych — Wielki Wschód.** Osią opowiadania są dzieje „nieznanego żołnierza", historja setek i tysięcy rosyjskich oficerów. Bohater to nie papierowy Szwejk, ale człowiek żywy i cierpiący jako jednostka i jako członek społeczeństwa wielkiego.

„SPOŻYWNOŚĆ LITERACKĄ W JUGOSŁAWJI" omawia belgradzki księgarz Geci Kon w „Slavische Rundschau" i przedstawia upadek czytelnictwa. W małej przedwojennej Serbji Kon sprzedawał w 2—3 latach 2.000 egzemplarzy jednego dzieła. Dzisiaj, gdy ludność Jugosławji wzrosła do 14 miljonów dusz, wydawca zadowolony, gdy w takimże okresie czasu sprzeda 2 tysiące egzemplarzy, cieszy się przy 3.000, a już radość jego wielka, jeśli sprzeda 4.000, gdy powinienby był 5.000 sprzedać.

W roku 1914 było w Serbji do 20.000 urzędników, z nich prawie co dwunasty kupował nowości wydawnicze. Dziś funkcjonarjuszów jest sześciokrotnie więcej, ale książek sprzedaje się mniej. W świecie studenckim jest jeszcze gorzej. Zauważył Kon, że wprawdzie dzisiaj i Dalmacja i Macedonja i Czarnogóra ślą swych synów na studja uniwersyteckie, że wprawdzie książka włoska, madziarska i niemiecka zostały z ręki tej młodzieży wytrącone, ale na ich miejsce nie dostaje się w rękę czytelników tyle dzieł, ileby należało oczekiwać wedle statystyki.

Pol.

WIECZÓR POLSKO-BUŁGARSKI w Pradze odbył się 29 lutego b. r. staraniem „Ogniska Polskiego" i „Bolgarskiej Sedjanki". Był to obok niedawnego wieczoru polsko-jugosłowiańskiego tak uwagi godny wieczór, że prasa czeska uznała za konieczne poświęcić mu wiele słów i miejsca. Przewodniczący Ogniska **Kosowski** w przemówieniu wstępnem znaczył podstawy i zasady współpracy i wspólnych dążeń Polski i Bułgarji. Ze strony Sedjanki inż. Sławik, naturalizowany w Bułgarji Czech, skreślił dzieje zetknięć polsko-bułgarskich od Warneńczyka aż do emigrantów naszych popowstaniowych, dłużej zatrzymując się przy osobie Czajkowskiego.

W części produkcyjnej wygłosił **Jerzy Polaczek** ze swego zbioru wiersz „Niebieski match" i z twórczości Tuwima „Tańczący Sokrates". Po przegrywce tamburzystów bułgarskich z koncertami melodyj bułgarskich narodowych nastąpiły recytacje utworów **Debeljanova** i **Alpuhary** Mickiewiczowej. Wieczór zakończył się pląsami.

Na uwagę zasługuje międzysłowiańska żywotność „Alpuhary", tak popularnej ongiś i w słowackiej Bratislawie przed stu laty.

Pol.

Odpowiedni zawód. Dozorca więzienny pyta się nowego więźnia:

— Tu we więzieniu możecie się czegoś wyuczyć, jaki zawód wam się najwięcej podoba?

Więzień: — Bardzo chętnie chciałbym zostać lotnikiem.

Od środy dnia 16 bm. **„Uciecha"** w kinoteatrze

Najznakomitsza, przebojowa komedja sezonu! — Realizacji E. A. LONGENA i J. STEINA, autorów niezapomnianego arcyfilmu „C. K. Feldmarszałek" nowe arcydzieło humoru p. t.

C. K. REZERWISTA

Kapitalna satyra na stosunki w armji austrjackiej. — 1000 0-towy film dźwiękowy i mówiony w języku czeskim. Oryginalną muzykę napisał Jara Benes, kompozytor filmu „C.K. Feldmarszałek". W rolach głównych dwaj zwycięzcy rywale WLASTY BURIANA

JARA KOHOUT i FERENC FUTURISTA

W wielkim zespole występują najznakomitsi artyści czescy stwarzając bajeczne wprost kreacje. Nieustanne salwy śmiechu! — Najzabawniejsza treść! — Najweselsze sytuacje! Arcykomiczne postacie!

Kino dźwiękowe **„Bagatela"** Karmelicka 4, tel. 133-94

Arcydzieło filmowe najwyższej klasy. Film który w całym świecie pobił wszelkie rekordy powodzenia

WOLNE DUSZE

Najpotężniejszy dramat ostatnich czasów w realizacji CLARENCE BROWNA. Role główne wykonane z niebywałem mistrzostwem kreują: — L. Barrymore, Norma Shearer, Clarke Gable.

W programie jak zwykle doskonały tygodnik dźwiękowy oraz świetne dodatki. Przedstawienia o godzinie 5, 7 i 9 wieczór, w niedzielę o 3-ciej po południu.

Wusung w rękach Japończyków.

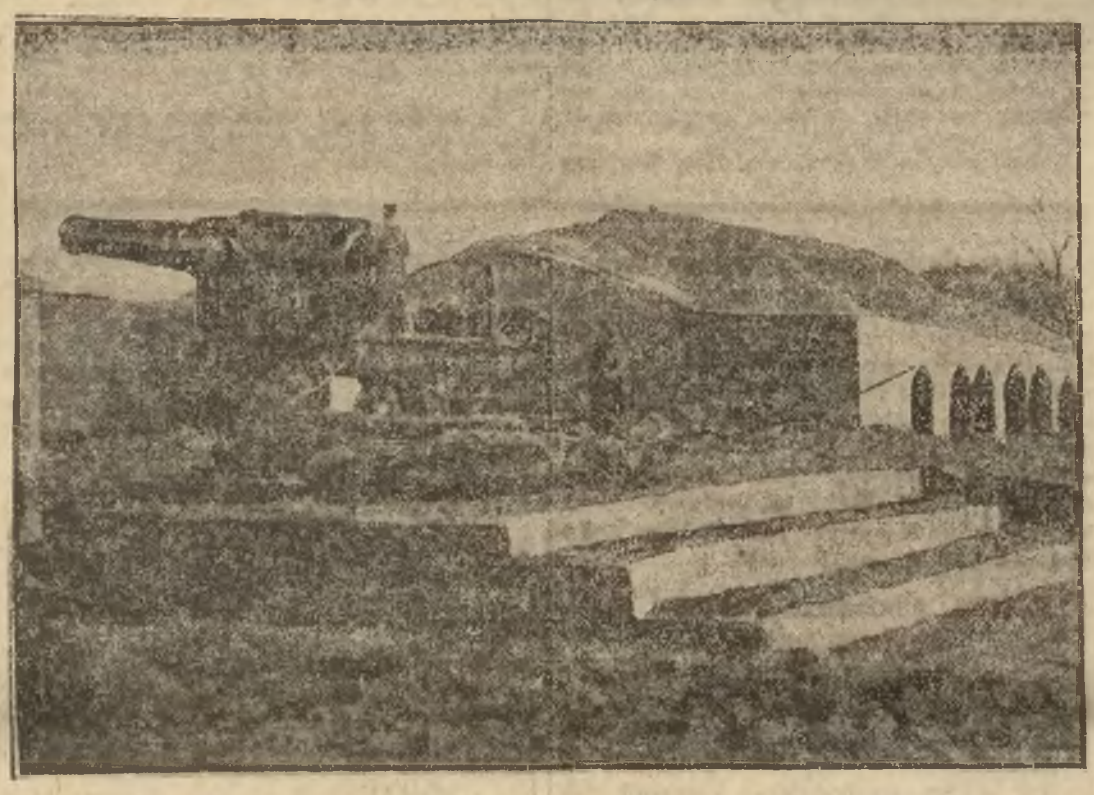

Stary, chiński fort Wusung, stawiający zacięty opór atakom wojsk japońskich, ostatecznie wpadł w ręce Japończyków, po ustąpieniu wojsk chińskich z Szanghaju. Na zdjęciu widoczne działo chińskie w fortyfikacjach Wusungu.

Jak zbawienny skutek wywierają wody mineralne przekonuje się każdy chory,

gdy ma sposobność pić je u danego źródła. Chcąc nawet w zimie uprzystępnić naszym Klijentom picie świeżych wód szczawnickich sprowadzamy **(drogerja St. Hyły)** te słynne wody autem wprost ze Szczawnicy, zaraz po ich nalaniu w butelki. Ten nawskróś nowoczesny sposób zaopatrywania Krakowa w świeże wody szczawnickie nawet w zimie, pozwala nam także na przyjmowanie pustych butelek po 10 groszy sztuka. Woda pochodząca od nas ma naszą pieczęć. Ceny zniżone. Polecamy zatem: **Józefinę** w chorobach dróg oddechowych, **Magdalenę** w chorobach narządów trawiennych, **Stefana** w chorobach dróg moczowych, **Wandę** w chorobach przemiany materji i artretyźmie.

Drogerja — Perfumerja — Skład apteczny

Im. św. Teresy **STEFAN HYŁA** **Kraków, ul. Wiślna 6.**

Telefon 138-09

poleca: perfumy, wody kolońskie (także na wagę), pudry, mydła, kremy, wszelkie kosmetyki, grzebienie, szczotki, przybory do golenia, pasty do zębów, puderniczki, farby do włosów.

Stale na składzie: leki, zioła, świeży tran i opatrunki.

Rzeczy ciekawe.

Naelektryzowane konie wyścigowe.

W Australji podczas wyścigów w Sydney i w Melbourne odkryto nową machinację dżokejów, polegającą na dopingowaniu koni prądem elektrycznym podczas biegów. Najczęściej posługiwali się dżokeje tabakierką, lub papierośnicą, w której znajdowała się bateryjka elektryczna. Druty bateryjki wystawały luźno z tabakierki trzymanej w ręku przez dżokeja, który w krytycznym momencie biegu naciskał kontakty i, **przyciskając druty do karku konia, podniecał go wyładowaniem prądu.** W razie podejrzenia, tabakierkę mógł dżokej rzucić na ziemię i pozbyć się w ten sposób obciążającego dowodu. Dzięki tym machinacjom dżokeje australijscy urządzali t. zw. fuksy i zagarniali wysokie sumy z gry w totalizatora. — Sprawa wydała się wkońcu i winnych wykryto.

„Człowieku, gniewaj się"!

Gniew szkodzi zdrowiu — tak sądzono dotychczas. Okazuje się, iż byliśmy w błędzie i hołdowaliśmy przesądowi. Amerykańskiej maksymie, iż śmiech i radość dają zdrowie, **przeciwstawili Niemcy nową maksymę: gniew daje zdrowie.** Do przekonania podobnego doszedł kierownik laboratorjum psychologicznego w Instytucie psychotechnicznym w Berlinie, który dokonał szeregu doświadczeń z pacjentami, pobudzając ich sztucznie od gniewu. Na podstawie obserwacyj stwierdzono — podobno — iż wywoływanie napadów gniewu i pasji działało dobroczynnie i uzdrawiająco na organizm pacjenta. Si non'e vero, e ben trovato.

Jedzenie na scenie jako reklama.

W niektórych teatrach paryskich przy końcu przedstawienia podaje się aktorom kolację na scenie. Sceny te mają na celu reklamowanie menu jednej z restauracyj, znajdującej się w bliskości teatru. Kolacja na scenie wpleciona jest zręcznie w akcję, tak, iż nie wywołuje ona wrażenia przerwy w grze. Sprytny restaurator nie zawiódł się w swych obliczeniach i frekwencja w jego restauracjach wzrosła znacznie, gdyż widok smacznie zajadających na scenie aktorów podnieca apetyt widzów.

Ile kinoteatrów mamy na świecie.

Na całym świecie istnieje **61.551 kinoteatrów, w tem zaś 27.617 kin dźwiękowych.** Najwięcej kinoteatrów dźwiękowych w Europie posiada Anglja, bo 4.500, Stany Zjednoczone posiadają 20.000 kin, w tem 13.500 dźwiękowych, Europa — 29.316 kin, Australja — 1.500 kin, Afryka — 690 kin, Ameryka połudn. — 5.435 kin, Azja — 5.110 kin.

—:o:—

DZIEWCZYNKI SĄ PRACOWITSZE OD CHŁOPCÓW. Wydział szkolnictwa średniego w Czechosłowacji przeprowadził obliczenia statystyczne, dotyczące postępów w nauce dziewcząt i chłopców. Wynik był następujący: na ogólną liczbę 75.781 chłopców (1930/31) wykazało zadawalające postępy w nauce 12.318, na 27.827 dziewcząt wykazało postępy — 8.714. Wyrażone w procentach cyfry te wskazują, iż u dziewcząt liczba dobrych uczenic wynosi 30 proc., u chłopców zaś — 16 proc.

80-lecie urodzin ojca Ivara Kreugera.

Ósmego marca, czyli na kilka dni przed tragiczną śmiercią Ivara Kreugera, ojciec jego, konsul Ernest Kreuger obchodził uroczyście 80-lecie urodzin. Rodzina Kreugerów przywędrowała do Szwecji w połowie XVIII. stulecia z północnych Niemiec i osiedliła się w małem szwedzkiem miasteczku Kalmar, gdzie później Ernest Kreuger założył drobne przedsiębiorstwo zapałczane.

Obecnie konsul Kreuger od kilkunastu lat mieszka w Sztockholmie i mimo podeszłego wieku, bierze czynny udział w życiu towarzyskiem „Północnej Wenecji". Należy on do najpopularniejszych osobistości w Sztockholmie, którego mieszkańcy znani są z tego, iż muszą mieć zawsze takich ulubieńców, za którymi przepada całe miasto. Czasem jest to znakomity pastor-kaznodzieja, lub słynny wynalazca, od kilku jednak lat palmę pierwszeństwa zdobył sobie konsul Ernest Kreuger, który **musi chodzić stale po ulicach bez kapelusza, ponieważ kłaniają mu się wszyscy przechodnie.**

80-ta rocznica urodzin konsula Kreugera była niejako świętem dla towarzyskiego świata Sztockholmu. Wśród uczestników uroczystości znalazł się król Gustaw i cała rodzina królewska, ministrowie, posłowie Riksdagu, a nawet ambasadorowie obcych państw.

Sport.

Polscy lekkoatleci zaproszeni na zawody w Belgji i Holandji.

W Brukseli odbyło się zebranie komitetu, organizującego międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, wyznaczone na 19 czerwca b. r., w których weźmie udział między innemi i drużyna polska.

Na zebraniu postanowiono ograniczyć składy poszczególnych reprezentacyj do cyfry 9 osób wraz z kierownictwem. W zawodach weźmie udział 9 państw.

W związku z jednoczesnem zaproszeniem Polski przez Holandję na zawody lekkoatletyczne w dniu 12 czerwca, Belgowie odpowiedzieli Holendrom, że mogą zorganizować przyjazd drużyny polskiej do obu tych krajów pod warunkiem, że Holendrzy zaproszą do siebie całą drużynę polską, a nie — jak to proponują — tylko 3 zawodników.

Prasa polska w Ameryce a naszych hokeistach.

Prasa polska w Ameryce wciąż jeszcze omawia nieszczęsny pobyt naszych hokeistów olimpijskich na zawodach w Lake Placid. Między innemi Buffalowski „Dziennik dla wszystkich" pisze:

„Polska drużyna hokejowa odjechała do Ojczyzny i to prędzej, niż było planowane, z powodu rozmaitych odwołań i „zawodów". Tej olimpijskiej drużynie **towarzyszył pech (?) na każdym kroku.** Sport zimowy w Polsce jest niezwykle młody. Liczy zaledwie kilka lat egzystencji, więc młodzi polscy leaderzy hokejowi i narciarscy nie spodziewali się bynajmniej laurów w Lake Placid... Chodziło jednak o doświadczenie. Polska skorzystała przytem, by flaga biało-czerwona powiewała obok flag kilkudziesięciu narodów, dając świadectwo siły i żywotności odrodzonej Polski. Drużyna polska zapoznała się z najlepszemi drużynami sportowemi, pokazała swoje kwalifikacje i zrozumiała, jak się zdobywa triumfy".

„Komitet Olimpijski w Ameryce wyliczył, że koszta przyjazdu i objazdu polskiej drużyny sportowej wynoszą **około 15.000 dolarów**, a na pokrycie zebrano zaledwie **9 tysięcy.** Nikt więc nie zarobił, tylko kilku ludzi z własnej kieszeni musi pokryć straty".

Nasi jeźdzcy przed igrzyskami w Los Angeles.

Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego, zainterpelowany w sprawie wyjazdu naszych jeźdźców na igrzyska olimpijskie do Los Angeles, oświadczył, że władze wojskowe na ten cel funduszów **nie posiadają i nie przewidują** (?). (A możeby tak z funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk.).

Wyjazd naszych jeźdźców zależeć tedy będzie od zebrania kwoty, którą Prezes Związku Jeździeckiego spodziewa się uzyskać od różnych instytucyj.

Ponadto Polski Komitet Olimpijski czyni ze swej strony starania, aby przyczynić się również do sfinansowania naszej ekspedycji jeździeckiej.

Ostateczna decyzja co do wysłania jeźdźców do Los Angeles może więc zapaść dopiero wtedy, kiedy sprawa pokrycia wydatków ekspedycji będzie rozwiązana.

Do tej pory zapewniona jest mniej więcej jedna trzecia potrzebnej kwoty.

Prezes Pol. Zw. Jeździeckiego zwrócił się do Szefa Departamentu Kawalerji z prośbą, aby przygotowanie naszych jeźdźców szło w tempie jaknajbardziej intensywnem. Aczkolwiek trudno jest przewidzieć zgóry wyniki w Los Angeles, stwierdzić jednak należy, że szanse posiadamy **niemniejsze, niż przed igrzyskami poprzedniemi, w Amsterdamie.**

Mistrzostwa hokejowe Europy w Berlinie

W drugim dniu mistrzostw hokejowych Europy w Berlinie. **Szwecja pokonała Anglję 4:1, Austrja—Szwajcarję 2:2, Czechosłowacja—Łotwę 7:0, Szwecja—Rumunję 4:0.**

Półfinał dał następujący wynik: **Austrja—Niemcy 1:1.** Mecz **Francja—Łotwa** dał wynik **1:0** dla Francuzów.

Z powodu nierozstrzygniętego meczu Austrja—Niemcy, do finału wchodzą **Austrja, Szwecja i Niemcy.**

W przerwach między spotkaniami popisywała się świetna narciarka norweska Sonje Hennie.

—o—

TURNIEJ PIŁKARSKI organizuje K. S. „Garbarnia" w dniach 19 i 20 b. m. z udziałem dwóch drużyn wojskowych, a to K. S. „Wawel", Kraków, oraz benjaminka ligi W. K. S. 22 p. p. Siedlce. W sobotę grał będzie z Siedlcami Wawel, zaś w niedzielę Garbarnia. — Początek zawodów w oba dni o godz. 3.20.

—oo—

Co słychać w Krakowie.

Piątek 18: M. B. Bolesnej.
Sobota 19: św. Józefa.
Sobota 19: wsch. słońca o godz. 6.06, zachód o 18.11.

—oOo—

ODWOŁANIE ZJAZDU AKADEMICKICH KORPORACYJ CHRZEŚCIJAŃSKICH. Komitet organizacyjny miejscowego Koła środowiskowego zawiadamia, że VII Zjazd Rady Naczelnej Związku Polskich Akad. Korporacyj Chrześc., który miał się odbyć w Krakowie w dniach od 20—22 bm., z powodu ciężkich chwil, jakie obecnie przeżywamy łącznie z ogólno-światowym kryzysem, został przez Prezydjum Zjednoczenia odwołany.

ZEMŚCILI SIĘ NA SZYNKARZU. Dnia 16 bm. o godz. 8 wieczór 4 robotników, zatrudnionych w hucie szkła przy ul. Przemysłowej a to: Drożdż Wiktor (l. 23), Poniedziałek Jan ll. 24), Jankowski Mieczysław (l. 22) i Wrona Andrzej (l. 20) powracając z pracy zostało zaczepionych na ul. Zabłocie przez czterech podchmielonych węglarzy. Zażądali oni od powracających z pracy robotników zafundowania im wódki — a gdy ci odmówili, zwołali swoich znajomych i przyjaciół w liczbie około 50. uzbroili się w kamienie i flaszki, ulali się do restauracji Sonnenscheina i wybili 7 szyb. Przed przybyciem policji zbiegli.

NA WIEŻY WOJSKOWEJ na forcie na Krzemionkach wybuchł pożar dachu krytego papą od iskry z komina. Straż pożarna ogień ugasiła.

WPADŁ POD TRAMWAJ na ul. Kościuszki 60-letni Jan Góra i doznał szeregu ciężkich obrażeń na całem ciele. Lekarz Pogotowa przewiózł go po opatrzeniu do szpitala św. Łazarza.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKI DO ZAKOPANEGO. Polski Związek Turystyczny w Krakowie urządza przez sezon zimowy wycieczki autobusowe do Zakopanego. Cena przejazdu tam i z powrotem wraz z pobytem w odnowionym hotelu „Morskie Oko" przez jedną dobę 21 zł. Uczestnicy mogą za odpowiednią dopłatą pozostać w Zakopanem dłużej. Zgłoszenia przyjmuje Polski Związek Turystyczny w Krakowie, ul. Szpitalna 36, tel. 113-85, w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (A—B L. 39). Piątek 18 bm. prof. Un. Jag. Dr. Witold Wilkosz: Statystyka w zagadnieniach naukowych: sobota 19 bm. st. asyst. Un. Jag. Dr. Bolesław Skarzyński: Przeszłość i przyszłość odżywiania się człowieka; niedziela 20 bm. asyst. Un. Jag. Dr. Bronisława Rosenthalowa: Goethe a kobiety: poniedziałek 21 bm. dyr. semin. Andrzej Indyk: Legenda Piłsudskiego w pieśni i powieści polskiej; wtorek 22 bm. prof. Tadeusz Biliński: Goethe a Polska: środa 23 bm. Jalu Kurek: Wyprawa na najwyższy szczyt świata (z obrazami świetl.). Początek o godz. 7 wieczór.

POSIEDZENIE SEKCJI KRYTYCZNEJ TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się dziś w piątek dnia 18 b. m. o godz. 20-tej, w czytelni rękopisów Bibl. Jag. Na porządku dziennym odczyt dr. Kazimierza Lepszego p. t. „Kwestja bałtycka w wieku XVI. i XVII." (przegląd literatury).

WYSTAWA FOTOGRAFIKI KUCZYŃSKIEGO. Znany artysta-fotograf Józef Kuczyński, wybitny fachowiec w dziedzinie fotografiki barwnej, przedstawi na wystawie w Miejskiem Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńsk 9, całkowity swój dorobek najnowszych w tym kierunku zdobyczy technicznych i artystycznych. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 10-tej rano, zamknięcie dnia 3 kwietnia b. r. Wystawę zwiedzać można od godz. 10—1 i od 5—7 wieczór.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota po południu: „Virtuti Militari" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Virtuti Militari".
Niedziela po południu: „Dzika pszczoła" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Virtuti Militari".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Noc trwogi" (w gł. roli Klaudja France).
WANDA „Kobieta nie grzesz" (w gł. roli Louise Brooks).
APOLLO: „Ronny" (w gł. roli Kate Nagy).
SZTUKA: „Góry w płomieniach" (w gł. roli Louis Trenker).
BAGATELA: „Wolne dusze" (w gł. roli L. Barrymore).
ADRIA: „Wielkomiejskie ulice" (w gł. roli Gary Cooper).
UCIECHA: „C. k. rezerwista".

—:ooo:—

„VIRTUTI MILITARI". Dziś daje teatr m. im J. Słowackiego premjerę sztuki Czyżewskiego „Virtuti Militari". Przed rozpoczęciem wygłosi przemówienie prof. Jan Gwiazdomorski. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru. „Virtuti Militari" ukaże się również nazajutrz wieczorem i po południu o godz. 4-tej dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych, które to przedstawienie poprzedzi okolicznościowem przemówieniem Dyr. W. Rutkowski. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

W PONIEDZIAŁEK WYSTĘP P. ADY SARI W OPERZE „DON PASQUALE". Opera krakowska powtarza w poniedziałek 21 b. m. po cenach zniżonych największy sukces swego repertuaru, operę G. Donizetti'ego „Don Pasquale". Przedstawienie to uświetni współudział naszej sławnej śpiewaczki p. Ady Sari, która partję Noriny zalicza do czołowych w swym bogatym repertuarze. Obok p. Ady Sari wystąpią w głównych partjach Donizetti'owskiego dzieła znani artyści pp.: T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek. Reżyserja p. J. Stępniowskiego, przy pulcie kapelmistrzowskim dyr. B. Wallek-Walewski.

III. KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ Związku zawodowych muzyków, dzisiaj w piątek w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34, o godz. 8 wieczór. Dyryguje Rudolf Hückel. W programie Thomas, R. Strauss, Liszt, Grieg, J. Strauss i A. Wroński. Pozostałe bilety w kasie koncertowej Bolońskiego.

—oo—

NA ŚWIĘTA! Przyjmuje zamówienia świąteczne NA ŚWIĘTA!
i poleca w doborowym gatunku po cenie najniższej
TORTY BARANKI
CUKIERNIA R. PIECZARKI
STRUCLE BABKI
Kraków, ul. Poselska L. 15.
SERNIKI
Również przyjmuje mak do tarcia i sprzedaje gotowy.

Szczegóły krwawych zajść w Żywcu.

Według urzędowych wiadomości, nadesłanych nam z województwa krakowskiego, szczegóły krwawych zajść środowych w Żywcu przedstawiają się następująco:

Komuniści rzucili wśród bezrobotnych i nędzy miasta tudzież okolicy hasło zgromadzenia się na rynku. Hasło to znalazło wśród tych sfer posłuch i około godziny 11 zebrał się na rynku tłum, liczący około 3000 osób. Zaznaczyć należy, że z powodu odbywającego się w tym dniu targu, rynek, jakoteż przyległe uliczki były **zatłoczone wozami i różnorakim sprzętem targowym.** Do zebranych na rynku przemówił sekretarz klasowych związków zawodowych Pysz, jednak tłumu nie uspokoił. Rozrzuceni wśród tłumu agitatorzy komunistyczni rzucili **hasło ruszenia pochodem na starostwo.** Przy tej sposobności należy przypomnieć, że w grudniu ub. roku Żywiec był terenem demonstracji komunistycznej pod starostwem, zorganizowanej przez agitatorów Kominternu z okazji t. zw. dnia głodu i niewątpliwie te same elementy, które demonstrowały wówczas, usiłowały wczoraj doprowadzić do podobnej, tylko na większą skalę, demonstracji.

Szczupły oddział policji, który zastąpił drogę pochodowi, został wyparty przez atakujący tłum z wylotu ul. Komorowskiego i wtłoczony w wąską, boczną uliczkę, wiodącą z ul. Komorowskiego do budynku starostwa. Tutaj przystąpiono **do rozpędzania tłumu przy pomocy sikawki motorowej.** Ale w chwili gdy motor zawiódł, **tłum z niebywałą furją począł rozbijać płyty chodnikowe i obrzucać policję kawałkami gruzów i kamieni. Na ziemię padło trzech rannych posterunkowych,** — a starszy posterunkowy Skoczylas odniósł ciężką ranę w głowę. Podkreślić należy, że policja w Żywcu nie posiada hełmów stalowych.

W czasie zbierania rannych, uszczuplony ich liczbą oddział policji został wyparty z tej uliczki, a **tłum, mimo wezwań wzmocnił atak i począł strzelać z rewolwerów.** Kiedy oddział doszedł do wylotu uliczki i znalazł się tuż pod budynkiem starostwa, zauważył komendant, że grupa wyrostków zaczyna oskrzydlać oddział z tyłu, jakoteż obchodzi z tyłu budynek. Znalazłszy się w takiej sytuacji, kiedy i salwa ostrzegawcza i głośne wzywanie do rozejścia się raczej podnieciły szał tłumu, oddział zmuszony był do użycia broni, przewidzianego w ostateczności. **Padła salwa. Na bruku zostało 3 ludzi, a przerażony tłum rozprószył się.**

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast karetka Pogotowia i zabrała dwóch ciężko rannych. Zwłoki zabitego polecono odstawić do kostnicy. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów i nikt z ludności Żywca nie zna go, jakkolwiek był to jeden z najbardziej napastliwych przywódców awantur. Dwaj ranni, a to **Kolek Władysław, lat 21, z Juszczyna i 62-letni Sznajdrowicz Józef ze Sporysza — zmarli w szpitalu.** W ciągu dnia **zgłosiło się do szpitala jeszcze 11 rannych, którzy wszyscy przebywają na oddziale zamkniętym pod aresztem.** Potężne wrażenie zrobiło **pojawienie się w stosunkowo krótkim czasie asystencyjnego oddziału wojskowego w pełnym rysztunku bojowym.**

Obecnie władze wojewódzkie i prokuratorskie przeprowadzają dochodzenia, celem **formalnego ustalenia faktycznego stanu zajścia, a również policja śledcza szuka winnych zajścia i aranżerów tych tragicznych w skutkach ekscesów.**

Po strajku demonstracyjnym.

W dniu wczorajszym panował w Krakowie **zupełny spokój.** Jedynie na ul. Dunajewskiego widziało się grupki osób komentujące z ożywieniem szczegóły środowych zajść. Wszyscy aresztowani w związku ze strajkiem pozostają w więzieniu śledczem. Przesłuchuje ich sędzia śledczy Dr Wątor. W nocy ze środy na czwartek aresztowano w mieszkaniu przy ul. Zwierzynieckiej **sekretarza egzekutywy OKR. PPS. Jerzego Pollera i odstawiono go do sądu.** — Z powodu **udziału w strajku wydalono z Zakładu czyszczenia miasta 140 robotników,** w tem część etatowych. W miejskim parku samochodowym wydalono 20 szoferów.

—oOo—

Dziś premjera „Wanda" w kinoteatrze dźwiękowym

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe stojące na czele europejskiej produkcji filmowej. Tętniący szalonym rytmem życia współczesnego mistrzowski twór genjalnego realizatora AUGUSTA GENINO.

KOBIETO NIE GRZESZ

Potężny dramat snów rozwianych i niespełnionych marzeń, osnuty na tle niezwykłych przeżyć królowej piękności „Mis Europy".

W rolach głównych LOUISE BROOKS, JEAN BRADIN

Imponująca wystawa! — Arcymelodyjne pieśni! — Zdjęcia z oryginalnego konkursu piękności w San Sebastjan.

W programie doskonała 2 akt. farsa amerykańska „Rekracka Oferma" w roli głównej Slim Summerville

Początek seansów o godzinie 5, 7, 9'10, w niedziele o godzinie 3-ciej

UWAGA! W sobotę 19. marca o godz. 3-ciej popoł. i w niedzielę 20 marca 1932 o godz. 11'30 przedp. WIELKI PORANEK FILMOWY
W głównych rolach:
JANET GAYNOR WARNER BAXTER JEGO MALEŃKA

Ceny miejsc od 50 groszy.

Nowa wystawa w Pałacu Sztuki.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarcie wystawy, na którą złożą się: olbrzymich rozmiarów **obraz prof. Mehoffera, zamówiony u mistrza przez cech rzeźnicki do kościoła Marjackiego,** ponadto obrazy Zrzeszenia art. plastyków „Zwornik", w którym biorą udział: Foerster, Gerżabek, Gerżabkowa, Hoffmanówna, Kalfas, Kononowicz Korngold, Krcha, Król, Książek, Majchrzak, Milly, Pochwalski K., Pochwalski S., Ritterówna, Rutkowski, Oleś, Rzepiński, Szczyrbuła, Sperlinżanka, Stapiński, Szinagel, Tracz. W małej sali będzie urządzona wystawa zbiorowa **grafiki Z. Króla.**

Wystwa ta jest przeglądem sił naszych młodych artystów i posiada swoją odrębną fizjonomję, którą warto poznać. Naturalnie, że materjał jest tak obfity, iż zajmie wszyskie salony. — Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przypomina, że jeszcze jest czas do nabywania akcyj na r. 1932, w cenie, jak dawniej tj. po 20 zł. i 50 gr. za cały rok.

Tragiczna śmierć kanoniera.

Wskutek własnej nieostrożności — kanonier **Batorek Paweł z 6 pułku artylerji lekkiej** w Krakowie — przechodząc przez tor kolejowy przy budce na Łobzowie został najechany przez nadjeżdżający pociąg osobowy Nr. 127 i **poniósł śmierć na miejscu** (został zmiażdżony kołami). Zwłoki zostały na zarządzenie wojskowej komisji sądowej śledczej przewiezione do prosektorjum przy szpitalu wojskowym.

—o—

REKOLEKCJE DLA NAUCZYCIELI W DZIEDZICACH.

W Domu rekolekcyjnym księży Jezuitów w Dziedzicach odbędą się rekolekcje zamknięte dla PP. Nauczycieli. Początek we wtorek dnia 22 marca o godz. 19, zakończenie w W. Sobotę o godz. 8 rano. Rekolektanci otrzymują mieszkanie z pościelą i całkowite utrzymanie w Domu, oraz piękny park do dyspozycji. Koszta za cały pobyt wynoszą 18 zł. — Przy zgłoszeniach uprasza się podać swój wiek, zajmowane stanowisko i dokładny adres. Wczesne zgłoszenia przyjmuje: Ks. Józef Bok T. J. Dziedzice, Śląsk.

—o—

Swięty Patron rodziny.

Dzień jutrzejszy poświęcony czci św. Józefa, jest jednym z najpiękniejszych i najradośniejszych dni w Kościele katolickim. Św. Józef bowiem — to Patron Kościoła, to od wieków szczególną czcią otaczany stróż i opiekun **chrześcijańskiej rodziny.** Modły, jakie popłyną jutro w tak licznie po ziemiach polskich rozsianych kościołach pod jego wezwaniem — będą tem gorętsze, że właśnie dziś żyjemy w okresie wzmożonych ataków na trwałość ognisk rodzinnych i nierozerwalność sakramentalnych węzłów małżeńskich. Na nabożeństwach w kościołach parafjalnych zgromadzą się licznie wierni, czciciele św. Józefa, a zwłaszcza imiennicy i rozlegać się będą w świątyniach piękne stare pieśni na cześć św. Józefa ułożone.

— — — — — — — —

W dniu jutrzejszym, obchodzić będzie Imieniny Pasterz parafji Marjackiej w Krakowie, **Ks. infuł. Dr. Józef Kulinowski.** Społeczeństwo naszego miasta patrzy z szczerym podziwem na jego dzieło odnowienia wspaniałej świątyni Najśw. Marji Panny, prowadzone z tak niezmordowaną energją i zapobiegliwością. — Toteż niewątpliwie popłyną dziś na „Prałatówkę" przy kościele Marjackim wyrazy czci i hołdu a także liczne i serdeczne życzenia dla Czcigodnego Ks. Archiprezbitra, by Bóg dozwolił mu w jak najlepszem zdrowiu prowadzić dalej i ukończyć to wielkie dzieło.

Uskutecznione dotychczas prace restauracyjne przywróciły już wiele fragmentów tej świątyni do dawnej świetności i zabezpieczyły ją przed zniszczeniem na długi okres czasu, niemniej jednak bardzo wiele pozostaje jeszcze do wykonania. Toteż żywić należy nadzieję, że z uznaniem dla dokonanej pracy łączyć się będzie dalsza, wzmożona ofiarność społeczeństwa, celem doprowadzenia dzieła odnowienia do końca.

— — — — — — — —

Ks. Jakób Morajka, proboszcz w Krzeszowicach, złożył w Administracji „Głosu Narodu" kwotę 100 złotych na restaurację kościoła N. Marji Panny z okazji Imienin Ks. Infułata Dra Józefa Kulinowskiego.

„Swawola-Samowola-Wolność"!

Drugi odczyt w cyklu „O naszą przyszłość", urządzanym przez Stronnictwo Narodowe w Krakowie wygłosił w poniedziałek pod powyższym tytułem **Prof. Uniw. Jag. Dr. Wł. Konopczyński.** Prelegent, nawiązując do doświadczeń ustrojowych dawnej Rzplitej, wyjaśnił bardzo zwięźle, jak rozwiązała Polska Odrodzona pięć głównych zagadnień konstytucyjnych, na które każdy wolny naród musi znaleść odpowiedź. Chodzi mianowicie o źródło władzy w państwie (naród), sposób stworzenia woli zbiorowej w ustawodawstwie (zasada większości, sejm a senat), stosunek rządu do Sejmu, (kontrola sejmowa, odpowiedzialność ministrów), zakres praw obywatelskich, trwałość konstytucji i praworządność (perjodyczne rewizje, Trybunał Konstytucyjny). Prelegent uwydatnił różnice między stanowiskiem w tych sprawach lewicy, sanacji i obozu narodowego. Jakikolwiek zresztą utrzymany ustrój prawny, skorzystać zeń może dla dobra Polski tylko naród zorganizowany, a nie społeczeństwo rozdarte walką klasową, ani też rzesza wytresowanych poddanych.

Następny odczyt, o „Rządzie i Samorządzie" wypowie w poniedziałek 21 marca o g. 7 wiecz. poseł Stanisław Rymar (Sala Bolońskiego, Rynek Gł. 34.).

Przewóz poczty Zeppelinem.

Dyrekcja poczt w Krakowie, podaje do wiadomości, że sterowiec „Hrabia Zeppelin" podejmie lot z lotniska w Friedrichshafen do Ameryki Południowej, 20 marca, 3 i 17 kwietnia i 1 maja b. r. i przewiezie **przesyłki listowe do Argentyny, Brazylji, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju.** Czas przelotu będzie trwał 3 dni. Opłata za listy i kartki pocztowe do Brazylji za każde 5 gramów wagi 3 zł. za druki, próbki i papiery handlowe za każde 25 gramów wagi 1.50 zł. Opłata za listy i kartki do Argentyny, Boliwji, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju za każde 5 gramów wagi 3.50 zł. za druki, próbki i papiery handlowe za każde 25 gramów wagi 3.40 zł. Przesyłki listowe przeznaczone do przewozu sterowcem „Hrabia Zeppelin" muszą być oznaczone uwagą „Mit Luftschiff Graf Zeppelin".

—oo—

Dziś odczyt sen. Panta.

Dzisiaj, w piątek, o godz. 7-ej, w domu przy ul. Potockiego 11, odbędzie się zebranie krakowskiego Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych. Referat pod tytułem „KATOLICY NIEMIECCY W POLSCE" wygłosi p. senator dr. Edward Pant, zasłużony działacz katolicki. Po referacie dyskusja.

Uprasza się o punktualne przybycie. Dzisiejsze zebranie dyskusyjne będzie ostatniem przed Świętami.

Życie gospodarcze.

Bezrobocie nadal wzrasta.

40 tysięcy pracowników umysłowych bez pracy.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 12 b. m., wynosiła **352.868 osób**, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia, stanowi **wzrost bezrobocia o 3.597 osób**. Liczba bezrobotnych **pracowników umysłowych wynosiła 39,618 osób, co stanowi wzrost o 719 osób w ciągu tygodnia.**

3 dni pracy w tygodniu.

Najliczniejsza grupa wśród zatrudnionych robotników.

Na ogólną liczbę **352.868 bezrobotnych w całej Polsce**, zarejestrowanych na dzień 12 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 17.321 bezrobotnych, **hutnicy** w metalu — 5.384, **szklarze** — 2.476, **metalowcy** — 34.909, **włókiennicy** — 28.645, **budowlani** — 41.295, **pracownicy umysłowi** — 39.618. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 156.757 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 143.249 osób, z czego przez **1 dzień** w tygodniu pracowało 7.326 osób, przez **2 dni** — 15,732, przez **3 dni** — 45.615, przez **4 dni** — 43.080 i przez **5 dni** — 31.496 osób.

Powrót wychodźców silniejszy od emigracji.

Ogółem w 1931 r. wyjechało z Polski **76.005 osób**, z czego do krajów europejskich — 64.235, zaś do pozaeuropejskich — 11.770. W tym samym okresie sprawozdawczym **powróciło do kraju ogółem 87.678 osób**, z czego 80.455 z krajów europejskich, zaś 7.223 osób z krajów pozaeuropejskich.

Największe natężenie **wyjazdu emigrantów** zaobserwować się dało w miesiącach **kwietniu, maju i czerwcu r. z.**, zaś największe natężenie powrotu emigrantów wykazywały miesiące **listopad i grudzień**. Z pośród krajów europejskich na pierwszym miejscu ruchu emigracyjnego stały **Niemcy**, dalej szła **Francja**. W ruchu emigracyjnym pozaeuropejskim wymienić przedewszystkiem należy **Argentynę**, a dalej — **Kanadę, Stany Zjednoczone A. P., Urugwaj, Palestynę** (wyjechało — 1.535, powróciło —191) i t. d.

Na ogólną ilość emigrantów, udających się do krajów europejskich, mężczyzn było — **18.320**, kobiet — **45.404**, katolików ogółem było **56.073**, grekokatolików — **4.526**, żydów — **1.509**. Do krajów pozaeuropejskich mężczyzn wyemigrowało **5.448**, zaś kobiet — **6.320**. Z osób emigrujących do krajów pozaeuropejskich rzymskich kat. było **2.387 osób**, grekokatolików — 1.361, żydów — 7.123 osób. Większy cyfrowo powrót wychodźców do kraju — od emigracji — ma swe źródło w tem, że na obczyźnie są obecnie coraz trudniejsze warunki dla zdobycia pracy przez obcokrajowców.

Przywóz towarów reglamentowanych.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca uwagę firm ubiegających się o zezwolenie importu z zagranicy towarów reglementowanych w przywozie zarówno na podstawie rozporządzenia z dnia 10 lutego 1928 r., jak też z dnia 21 grudnia 1931 r., że wszystkie podania wnosić należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu **za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej.**

W ostatnich czasach zdarza się natomiast, że firmy skierowują swe podania wprost do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, względnie za pośrednictwem organizacyj branżowych z pominięciem Izby przemysłowo-handlowej.

W tych wypadkach Centralna Komisja Przywozowa, będąca łącznikiem między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a Izbami, zwraca dotyczące podania Izbom do zaopinjowania, skutkiem czego petenci narażają się na znaczną zwłokę w załatwieniu podań.

Nowy Zarząd krakowskiego koła inżynierów górniczych i hutniczych.

Zarząd krakowskiego Koła Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych ukonstytuował się na r. 1932 następująco: prezes inż. Roman **Rieger**, prof. Akademji Górniczej w Krakowie — zastępca prezesa: dr. Walery **Goetel**, prof. Akademji Górniczej w Krakowie — sekretarz: inż. Jan **Naturski**, dyrektor Polskiego Towarzystwa Górniczego (Tepege) w Krakowie — zast. sekretarza: inż. Bogusław **Loesch**, asystent Akademji Górniczej w Krakowie — skarbnik: inż. Stanisław **Wilk**, asystent Akademji Górniczej w Krakowie — zast. skarbnika: inż. Jan **Walewski**, asystent Akademji Górniczej w Krakowie — członkowie Zarządu: inż. Fr. **Drobniak**, docent Akad. Górn. — inż. J. **Mokry** i inż. Wł. **Zechenter**. Komisja rewizyjna: inż. R. **Dawidowski** — inż. Wł. **Derwojed** — inż. Al. **Groza**.

———:ooo:———

Giełda krakowska.

Kraków 17 marca. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 marca. Dolary: 8.90, 8.92, 8.88. Dewizy: Gdańsk 173.95, 174.38, 173.52; Holandja 360.30, 361.20, 359.40; Londyn 32.33, 32.53, 32.23; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.96; Paryż 35.13, 35.22, 35.04; Praga 26.40, 26.46, 26.34; Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47; Włochy 46.35, 46,58, 46.12; Berlin prywatnie 212.35.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85—84.75—85 — Haberbusch 60.

Pożyczki: 3% budowlana 37.25—37.50—37.40 — 4% inwestycyjna 93.50—94 — 5% konwersyjna 39 — 5% kolejowa 36 — 6% dolarowa 60.50—61 — 4% dolarowa 48.25—48.50 — 7% stabilizacyjna 58.50—58—58.12 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmian.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 marca. Paryż 20.34, Londyn 18.70, Nowy Jork 5.16 5/8, Belgja 72.16, Włochy 26.75, Hiszpanja 39.20, Holandja 208.60, Berlin 122.90, Sztokholm 1[illegible]2.95, Oslo 101.50, Kopenhaga 102.95, Sofja 3.74, [illegible]raga 15.30, Warszawa 57.90, Białogród 9.02, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.08, Helsingfors 8.60, Buenos Aires 133.00.

Wieś odmawia sobie nawet soli.

Saliny bocheńskie odzyskały dawny poziom produkcji.

Saliny państwowe podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu, w ogólnej ilości wyprodukowanej soli wykazują w r. ub. w porównaniu z r. 1930 wzrost produkcji o 38.231 tonn, t. j. o **13.3 proc.**

Z poszczególnych zakładów salinarnych znaczne zwiększenie produkcji, w porównaniu z 1930 r. wykazały: kopalnia w **Bochni** o 24.785 tonn, czyli o 116.4 proc., kopalnia w **Wieliczce** o 11.409, tj. o 8.1 proc., i warzelnia w Wieliczce o 6.759 tonn, czyli o 17.8 proc. Zwiększenie produkcji soli w kopalni bocheńskiej należy tłómaczyć jedynie **osiągnięciem normalnej produkcji po odbudowie zniszczonych pożarem w lipcu 1929 r. objektów kopalni.** Wzrost produkcji soli w kopalni i warzelni w Wieliczce należy przypisać **wzmożonemu eksportowi jadalnej soli kamiennej do Jugosławji.**

O ile idzie o konsumcję soli w kraju, to nadmienić należy, że konsumcja ta, zwłaszcza na wsiach, silnie spadła, w związku z ogólnem zubożeniem ludności. Wieś z każdym miesiącem coraz mniej soli kupuje. Świadczą o tem cyfry, jakie uzyskaliśmy od organizacyj spółdzielczych, działających na terenie Małopolski, a zajmujących się w poszczególnych okręgach dostawą soli dla wsi. **Gdy normalnie dochód miesięczny tych spółdzielni, osiągany ze sprzedaży soli na wsiach wynosił mniej więcej stałą kwotę 400.000 zł. miesięcznie — to w styczniu bieżącego roku sprzedaż soli dała tylko 270.000 złotych.** — Ponieważ sprzedaż ma charakter poniekąd monopolowy, gdyż organizacjom spółdzielczym, które otrzymały prawo sprzedaży soli przysługuje wyłączność na danym terenie — nie może tu zachodzić np. możliwość, że ludność tamtejsza zaopatruje się w sól u innych sprzedawców. Spadek konsumcji soli po wsiach jest z tych cyfr oczywisty. Jeżeli dodamy, że wieczorami jest ciemno, to ludność oszczędza także i na oświetleniu, nie kupuje nafty, że nie może pozwolić sobie przeważnie na kupno ubrań, obuwia i t. p. artykułów przemysłowych — uzyskamy obraz pogłębiającego się kryzysu gospodarczego na wsi.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe, te, które zdołały przetrwać dotychczasowe wstrząśnienia, funkcjonują jedynie dzięki temu, że **wstrzymały całkowicie wydawanie towaru na kredyt.** Ograniczają one sprzedaż wyłącznie do tych klijentów, którzy jeszcze płacą gotówką, a ponieważ jest ich niewielu, więc i obroty spółdzielni ogromnie się skurczyły.

———oo———

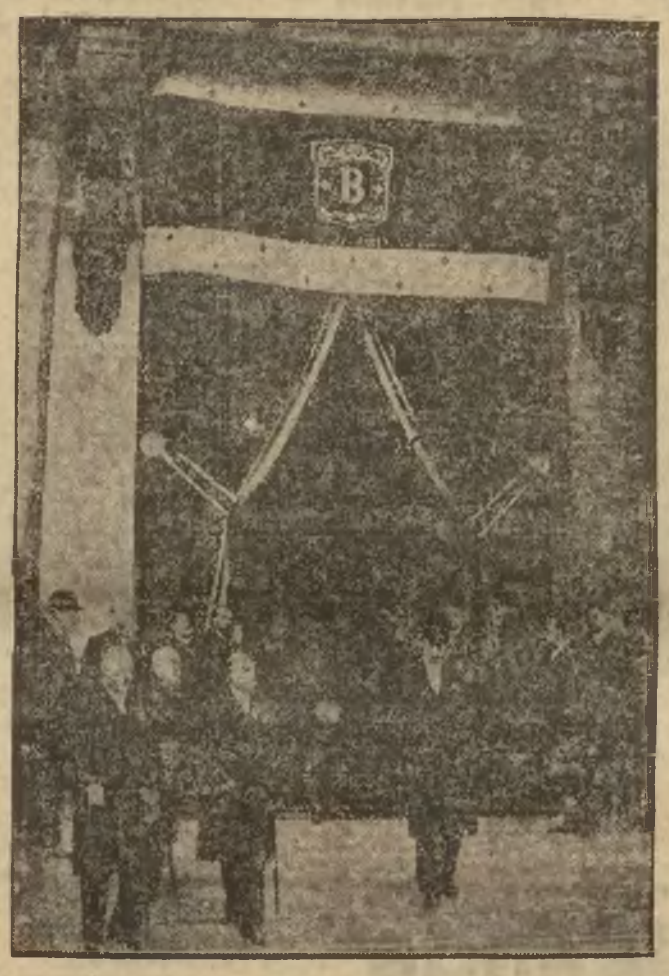

Zwłoki Brianda

spoczywały przez pewien czas w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie zmarły spędził ostatnie siedm lat przy pracy. Na zdjęciu moment wynoszenia zwłok.

Od niedzieli
13-go marca b. r.
W Kinoteatrze
„ŚWIT“
Straszewskiego 18.
(Dom Katolicki).

Wspaniały film historyczny na tle tajemnic dworu francuskiego
p. t.
NOC TRWOGI
Emocjonująca treść — Zaginięcie księżniczki — Tajemniczy garbus w zamku „Caylus“ — Oficer wojsk królewskich Legardére, mistrz we władaniu szpadą — Wspaniałe pojedynki — Szlachetny mściciel księcia de Nevers — Przebogata wystawa.
W rolach głównych:
KLAUDJA FRANCE I PAWEŁ FEVAL
Doskonała ilustracja orkiestry salonowej!
Początek przedstawień w dnie powsz. o g. 5 — 7 — 9, w niedzielę o godz. 3 — 5 — 7 — 9

„Pasek“ węglowy w Krakowie.

Od pięciu tygodni trwa w Zagłębiach węglowych dąbrowskiem i krakowskiem strajk, częściowo likwidowany samorzutnie. Ostatnio uruchomione zostały kopalnie w Sierszy, Brzeszczach, Libiążu, Borach, utrzymuje się natomiast nadal strajk w Jaworznie. Sytuację tę wykorzystali na terenie Krakowa, jako korzystną dla siebie konjunkturę, drobni handlarze węgla.

Przedewszystkiem, najzupełniej bezpodstawnie podskoczyła w drobnej sprzedaży cena węgla górnośląskiego. Podczas gdy normalnie płacono za metr tego węgla 4.80 zł., dziś cena przy sprzedaży na worki dochodzi do 7 zł., zaś w składach pobiera się po 6.20 do 6.50 za metr. Nawet cenę najlichszego gatunku węgla, t. j. sierszańskiego, zdołali handlarze wyśrubować z 3.30 zł. do 4.30, a nawet 4.50 zł. za metr. Nadmienić tu należy, że węgiel Sierszy pojawił się dopiero w ostatnich dniach, po przerwaniu strajku na tej kopalni. Węgla jaworznickiego, stosunkowo najpowszechniej u nas używanego, jest nadal brak w związku z trwającym tam zatargiem. Ponieważ w węgiel ten zaopatruje także i magistrat m. Krakowa swe zakłady, a zwłaszcza szkoły, zachodzi możliwość, że skutkiem wyczerpania się zapasów węgla w szkołach, będą one na pewien czas zamknięte, o ile w najbliższym czasie do likwidacji strajku nie dojdzie.

Wyzyskiwanie przejściowej „konjunktury“ przez handlarzy podwyższających cenę węgla w sposób tak rażący i to bez żadnych uzasadnionych powodów, zasługuje na jak najsurowsze napiętnowanie. Jest niezrozumiałem, że władze nie wkroczyły dotychczas przeciw uprawianiu takiego „paska“ kosztem szerokich rzesz robotniczych i urzędniczych, a więc w dzisiejszych warunkach najciężej walczących o egzystencję.

Radość życia

traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpaczy, gdy już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Kolonizacja w Prusach Wschodn.

W roku 1931 zostało stworzonych w Prusach Wschodnich **2.385 nowych osiedli**. Jest to liczba rekordowa. W okresie 1919—1931 stworzono w Prusach Wschodnich ogółem **10.205 nowych osad.**

NAJLEPSZE PIANINA
ARNOLDA FIBIGERA
po cenach fabrycznych zniżonych sprzedaje jedyny zastępca na Kraków i okolice
WŁADYSŁAW BOLONSKI
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 34

Radjo.

Rzymskie uroczystości wielkotygodniowe nadawane będą przez radjo.

W ciągu Wielkiego Tygodnia stacja radjowa watykańska transmitować będzie wszystkie ceremonje odbywane w bazylice św. Piotra. Rozkład transmisji i długość fali, na jakiej uroczystości będą światu nadawane, zostaną niebawem ogłoszone.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 19 marca.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja z Warszawy; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Transmisja ze Lwowa; 12.45 Płyty; 13.10 Komunikaty; 15.15 Wiadomości wojskowe; 15.45 Transmisja z Warszawy; 15.50 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygł. ks. W. Szymbor, superjor Księży Misjonarzy; 16.05, 16.30 i 17.35 Płyty; 16.10 i 17.10 Odczyt; 17.45 Odczyty; 18.05 Program dla dzieci; 18.50 Rozmaitości; 19 „Rzeczy ciekawe“ J. Bajsarowicz; 19.15 Transmisja z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny. 19.30 „Przegląd polityki zagr. ub. tygodnia“, wygł. dr. Reguła; 19.45—23 Transmisje z Warszawy; 23 Wiadomości bieżące; 23.10 Retransmisje ze stacyj zagranicznych: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.25 „Legenda i prawda o zamku brzeżańskim“, wygł. p. Wł. Wołk-Bunikiewicz; 15.50 Audycja dla dzieci starszych. Opow. E. Orzeszkowej p. t. „Zegar“ w oprac. p. Ady Artzt-Jampolskiej; 17.50 „Trzy wykrzykniki ! ! !“ w oprac. p. W. Burzyńskiego.

Warszawa (1411.8). G. 10.50 Transmisja z przed Belwederu finału marszu Sulejówek—Belweder; 11.20 Kom. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Transmisja ze Lwowa; 12.45 Płyty; 13.10 Państw. Instytut Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Muzyka lekka w wyk. na organach (płyty); 14.45 Muzyka lekka (płyty); 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Marsze wojskowe i piosenki (płyty); 16.10 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Kultura średniowiecza“; 16.30 Beethoven: Sonata na wiolonczelę i fort. w wyk. Salmonda i Rumszyńskiego (płyty); 17.10 Odczyt; 17.35 2-ga audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“, poświęcona instrumentom dętym drewnianym z udziałem dr. Alicji Simonówny (słowo objaśniające) i członków ork. P. R.; 18.05 Program dla dzieci; 18.30 Pieśni żołnierskie w ukł. W. Lachmana wyk. chór męski „Harfa“ pod dyr. kompozytora; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Melodje z operetki „Wiktorja i jej huzar“ (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 „Na widnokręgu“; 20.15 Muzyka polska i polska pieśń żołnierska; 21.35 Feljeton; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Utwory Chopina w wyk. Mikołaja Orłowa; 23 Muzyka taneczna z kawiarni „Georges“.

Katowice (408.7). G. 12.10 Audycja Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie; 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 16.30 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci; 18.30 Odcinek powieściowy. Wyjątki z dzieł pisarzów legjonowych; 19.05 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.20 Ppłk. dypl. T. Różycki: „Marszałek Piłsudski i polska myśl państwowa“.

HUMOR.

W sądzie. Adwokat w zapale krasomówczym:

— ...tak, wysoki sądzie, mój klient jest faktycznie złodziejem. Ale mimo to należy mu się wyjątkowo łagodna kara. Bo nawet jako złodziej spełnił on swój obywatelski obowiązek i kradł wyłącznie wyroby krajowe.

Ostrożny. — W przyszłości proszę mi nie przynosić kawy razem z wodą do golenia.

— Dlaczegóż-to?

— Bo mogę je łatwo ze sobą zamienić.

Niedoszły zamach stanu Hitlera.

Na 13-go marca planowany był marsz na Berlin.

Berlin, 17. 3. PAT. Olbrzymie wrażenie wywarły w Berlinie ogłoszone dzisiaj oficjalnie rewelacje o przygotowanym przez partję narodowo-socjalistyczną na dzień 13 marca, niedoszłym do skutku zamachu stanu. W świetle znalezionych przy rewizjach w koszarach hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie i na prowincji dokumentów, zamach miał być przeprowadzony w sposób następujący:

Zmobilizowane już w dniu 12 marca oddziały szturmowe berlińskie na dane hasło miały zająć gmachy rządowe w stolicy i opanować wszystkie posterunki policyjne oraz punkty żywnościowe. Oddziały pobliskich miast prowincjonalnych miały dokonać jednocześnie marszu na Berlin, otaczając stolicę ze wszystkich stron. Po osiągnięciu łączności z oddziałami hitlerowskiemi miano poprzeć dyktatorskie zarządzenia partji narodowych socjalistów w razie zwycięstwa Hitlera przy wyborach na prezydenta Rzeszy. Jak wynika ze znalezionych planów, była szczegółowo przygotowana organizacja zajęcia Berlina i wszystkich miast niemieckich. Przysposobione były oddziały do przejęcia służby komunikacyjnej, opanowania magazynów broni, składów żywności, sieci kolei podziemnej, tramwaji, służby telefonicznej i telegraficznej. Przygotowane były ponadto uspokajające odezwy do ludności i wezwania do policji, aby nie stawiała oporu oddziałom szturmowym. Hasłem do wymarszu miała być umówiona treść depeszy, nadanej z komendy w Monachjum. Przygotowania były dokonywane również w miastach i miasteczkach pogranicza wschodniego.

Obfitość materjału rewelacyjnego, znaleziono m. in. w Pile, gdzie przez dłuższy czas mobilizowały się do marszu miejscowe oddziały hitlerowskie. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które ogłosiło powyższe dane, stwierdza, że rewizja wykryła w różnych miejscowościach dobrze zaopatrzone składy broni i amunicji, będące w posiadaniu hitlerowskich oddziałów szturmowych. Pozorem wszczęcia tej akcji przez Hitlera miały być oczekiwane zaburzenia komunistyczne. Władze pruskie zapowiadają energiczną akcję przeciwko wywrotowym dążnościom hitlerowców.

—o—

Bojówki Hitlera liczą 520 tys. ludzi?

Paryż, 17 marca. „Matin" podaje dziś okólnik zarządu partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum do wszystkich przywódców oddziałów szturmowych partji narodowo-socjalistycznej w Niemczech, otrzymany z kół swych czytelników w Niemczech. Okólnik brzmi:

„Jeśli Hitler nie zostanie wybrany prezydentem Rzeszy, obowiązkiem przywódców oddziałów szturmowych będzie nakazać swym ludziom zachowanie spokoju i zaniechania prowokacji partyj przeciwnych. Jest rzeczą zupełnie pewną, że Hitler zdobędzie władzę jeszcze w ciągu roku 1932. Nie stanie się to drogą legalną — będzie musiała być zastosowana siła. Oddziały szturmowe liczą dziś 520 tysięcy ludzi, którzy uzbrojeni i odpowiednio wyposażeni, zapomocą kolei lub samochodów towarowych mogą być skoncentrowani w dowolnym punkcie Rzeszy w przeciągu 48 godzin. Składy broni i amunicji znane są poszczególnym przywódcom. Rozkaz wymarszu wydany zostanie przywódcom na trzy dni naprzód. Ludzie, którzy w latach 1930 i 1931 przeszli wyszkolenie w obsłudze karabinów maszynowych, mają się niezwłocznie zgłosić w sztabach generalnych swoich powiatów. Korpus szoferski zobowiązany jest dziś już trzymać wozy w pogotowiu i przygotować się do dłuższej podróży. Członkowie grup organizacyjnych muszą pozostać na swych stanowiskach w fabrykach i mają się przygotować do wykonania znanych instrukcyj w 24 godzinach po wydaniu rozkazu wymarszu. Rezerwa oddziałów szturmowych ma zająć urzędy pocztowe i zarządy gmin. Grupy techniczne mają zniszczyć linje kolejowe w okolicach miejscowości, w których znajdują się oddziały Reichswehry. Instrukcja ta skierowana została także do tych członków policji i Reichswehry, którzy należą do partji, lub z nią sympatyzują".

Komunikat oficjalny.

Berlin, 17 marca. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło dziś komunikat, w którym oświadcza.

Dochodzenia policyjne na całym terenie Prus wykazały, że w dniu wyborów oddziały szturmowe partji narodowo-socjalistycznej znajdowały się

w ostrem pogotowiu.

Odpowiednie zarządzenie wydane zostało przez zwierzchnią władzę partyjną w Monachjum. Zadaniem władz pruskich będzie rozprawić się z tą władzą i zażądać wyjaśnienia motywów tego zarządzenia. Uwzględniwszy butne mowy przywódców partji przed wyborami na prezydenta, musi się odnieść wrażenie, że partja narodowo-socjalistyczna zamierzała przeprowadzić poważną akcję przewrotową.

Aresztowanie na kilka dni przed wyborami porucznika policji Langego i wachmistrza Schulza przyczyniło się do stwierdzenia faktów, że partja usiłowała urzędników policyjnych skłonić

do zdrady tajemnic służbowych,

co stoi w sprzeczności z zapewnieniami przywódców, że partja nie ma żadnych planów nielegalnych. W wielu miejscach wykryto broń, należącą do partji. Podczas wykroczeń przedwyborczych członkowie partji posługiwali się bronią, co dowodzi, iż zamiary ich stoją w sprzeczności z zapewnieniami przywódców. Znaleziony podczas rewizji w Berlinie

plan strategiczny

dowodzi, że przygotowywano marsz na Berlin.

Wydane zostały odpowiednie instrukcje w sprawie zaopatrzenia oddziałów w żywność. Broń odebrana państwowym organom bezpieczeństwa i przetransportowana na wyznaczone punkty zborne. Biura i urzędy użyteczności publicznej miały być zajęte przez specjalne organizacje techniczne. Odpowiednie rozkazy znalezione zostały także podczas rewizji w zarządzie okręgowym partji narodowo-socjalistycznej w Berlinie. Specjalne oddziały szoferskie miały uruchomić stałą komunikację samochodową między Monachjum a Niemcami środkowemi i północnemi. Akcja miała być rozpoczęta po wydaniu hasła:

„Babka zmarła — Maks".

Wszystkie te zarządzenia dowodzą, że czynione były przygotowania do wojny domowej i nie mogą być usprawiedliwione pretekstem, iż zmierzały do stłumienia rozruchów komunistycznych. Są to niebezpieczne igraszki z ogniem, czemu rząd pruski nie może się bezczynnie przyglądać.

REWIZJE W LOKALACH HITLEROWCÓW.

— Berlin, 17 marca. Na polecenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych odbyły się dziś we wszystkich miastach pruskich rewizje w lokalach partji narodowo-socjalistycznej w poszukiwaniu za rozkazami nawołującemi do czynów sprzecznych z konstytucją.

Porozumienie Francji z Anglją

w sprawie federacji państw naddunajskich.

Londyn, 17 marca. Na wczorajszem posiedzeniu rada ministrów zajmowała się projektem rządu francuskiego w sprawie federacji państw naddunajskich. Dzienniki z kół poinformowanych donoszą, że rząd angielski przychylnie odnosi się do planu, jednak z tem zastrzeżeniem, by nie ucierpiały na tem inne państwa. Rząd angielski jest zdania, że projekt francuski powinien się znaleźć na porządku dziennym obrad komisji europejskiej na sesji majowej.

3 etapy pomocy.

Paryż, 17 marca. „Echo de Paris" donosi, że podczas ostatniego spotkania premjera Tardieu z angielskim ministrem spraw zagranicznych osiągnięte zostało porozumienie w sprawie treści zaproszenia, jakie ma być wysłane pięciu państwom bezpośrednio zainteresowanym w planie francuskim federacji gospodarczej państw naddunajskich. Pismo to przewiduje jako okres przejściowy, aż do czasu zrealizowania planu francuskiego, punkty następujące: 1) Otwarcie kredytu przejściowego, któryby pięciu zainteresowanym państwom umożliwił przetrwanie okresu przeprowadzenia planu i zawarcia układów handlowych opartych na zasadzie ceł uprzywilejowanych;

2) podjęcie reformy finansowej i poddanie zainteresowanych państw kontroli budżetowej przez komitet finansowy Ligi Narodów, lub innej komisji — i

3) udzielenie pomocy finansowej na okres dłuższy.

100 tys. wojska japońskiego w Mandżurji

Paryż, 16. 3. (PAT) „L'Humanite" ogłasza alarmujące wiadomości z Mandżurji. Sytuacja staje się z dnia na dzień groźniejsza. Na granicy sowieckiej czynione są gorączkowe przygotowania w celach agresywnych. Japończycy korzystają z ruchu Chińczyków w Mandżurji przeciwko rządowi w celu uzupełnienia swych przygotowań do ofenzywy antysowieckiej. W rozmaitych częściach strategicznych na granicy Syberji odbywa się koncentracja znacznych sił japońskich. Japoński sztab generalny usiłuje wszystko to zataić. W chwili obecnej znajduje się w Mandżurji ponad 100.000 wojska japońskiego, nie licząc oddziałów skoncentrowanych na Korei. — W przewidywaniu wojny z Rosją sowiecką Japonja miała zakupić w Mandżurji i Mongolji wielką ilość zboża i kukurydzy. Przygotowania japońskie w Mandżurji znajdują swe echo pod Szanghajem. Japończycy wycofują 11-tą dywizję celem wysłania jej na Koreę.

Pod pozorem walki z „bandytami" zajmą resztę Mandżurji.

Paryż. (PAT) W artykule, zatytułowanym: „Japończycy zakończają okupację północnej Mandżurji", „Le Populaire" pisze m. in.: Z Dalekiego Wschodu donoszą do prasy francuskiej, że w Mandżurji pojawili się „rewolucjoniści" chińscy. Wiadomo — pisze dziennik — co oznacza słowo „rewolucja chińska" w Mandżurji. Wojska japońskie przybędą natychmiast i zajmą terytorjum mandżurskie dla „zaprowadzenia ładu". „Bandytyzm chiński" wywołuje nieodzowną konieczność sprowadzenia nowych oddziałów wojska japońskiego. O tych „bandytach" nic nie było słychać, gdy Japończycy zajęci byli operacjami wojennemi pod Szanghajem. Obecnie japońskie oddziały wojskowe są wolne i jakoś zaraz znaleźli się „bandyci". W każdym razie Japonja jest w trakcie zawładnięcia całą północną Mandżurją, zkolei można oczekiwać, że prawdopodobnie rozpoczną się operacje wojenne przeciwko państwu sowieckiemu — kończy „Le Populaire".

Pamiątki po Chopinie.

Warszawa 17. 3. (Telef. wł.). W południe min. Jędrzejewicz otwarł wystawę pamiątek po Chopinie, urządzoną w salach Muzeum Narodowego. Na uroczystości otwarcia wystawy obecny był korpus dyplomatyczny.

Berlin przeciw ks. Seiplowi

W d. 16 bm. rozegrał się w Wiedniu przed sądem krajowym interesujący proces polityczny... Mianowicie wiedeński korespondent węgierskiego pisma „Magyar Hirlap" skarżył wpływowego polityka wszechniemieckiego, Neubachera, o obrazę czci. Poszło o to, że Neubacher nazwał „kłamstwem" twierdzenie dziennikarza węgierskiego, iż — w czerwcu 1931 r. nie doszedł do władzy Ks. Seipel z powodu sprzeciwu Berlina.

Na początku rozprawy oświadczył p. Neubacher, że rezygnuje z przeprowadzenia dowodu prawdy z obawy o zakłócenie stosunków między Austrją a Rzeszą niemiecką. Oskarżony został ukarany 500 szylingami grzywną i proces skończył się.

Nie koniec jednak na tem.... Ks. Seipel opuszczając niedawno Wiedeń, złożył przed rozprawą zeznanie do protokołu, które w pełni potwierdza twierdzenie węgierskiego dziennika. Mianowicie oświadczył, że nazajutrz po dymsji rządu Endera i Schobera zjawił się u niego zastępca posła Rzeszy, p. Clodius, i „w formie stanowczej, z powołaniem się na Brueninga, nastawał na pozostanie rządu Endera—Schobera u steru".

Jest to bardzo znamienne. Tak wygląda suwerenność Austrji w praktyce!

—o—

PŁONĄCY OKRĘT NA MORZU.

Nowy Jork, 17 marca. Pewien statek-cysterna zawiadomił drogą radjową amerykańskie statki strażnicze, że w odległości 50 mil od przylądka May zauważył na morzu płonący okręt, któremu nie mógł pospieszyć z pomocą ze względu na własne bezpieczeństwo. Wysłane zostały na wskazane miejsce okręty ratunkowe, które jednak dotychczas nie odnalazły ani statku, ani śladu żadnego.

3 dzieci spłonęło.

Paryż, 17 marca. Podczas targu w miasteczku Montargis spaliło się wczoraj troje małych dzieci w furmance chłopskiej, gdzie pozostawiła ich matka bez opieki, udając się na zakupy. Istnieje przypuszczenie, że dzieci pozostawione bez dozoru, bawiąc się zapałkami podpaliły wóz, przyczem poniosły śmierć. Dwóch starszych chłopców, w wieku 8 i 9 lat, zdołało się wyratować.

We willi „Jola" w Heluanie.

Na łamach „Gazety Polskiej" opisuje pan Richter przyjazd marsz. Piłsudskiego do Helnanu. Zamieszkał on w polskiej willi „Jola", własności prof. Richterowej z Warszawy. Do Egiptu jechał „Romanią", gdzie zajmował apartament kapitański na najwyższym pomoście, wysoko nad pokładami, przeznaczonemi dla zwykłych śmiertelników.

„Zjednoczenie Polaków na Łotwie".

Dynaburg, (PAT) Po zamknięciu, na mocy wyroku sądu letgalskiego, naczelnej instytucji polskiej na Łotwie, grupa osób, w tem posłowie mniejszości polskiej na sejm, powzięło myśl stworzenia nowej organizacji. Przez czas dłuższy organizatorzy opracowywali statut nowej organizacji pod nazwą „Zjednoczenie Polaków na Łotwie". Celem i zadaniem Zjednoczenia będzie branie udziału w życiu społecznem i politycznem państwa łotewskiego, obrona praw wyznaniowych, narodowych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych ludności polskiej na Łotwie, organizowanie i kierowanie akcją wyborczą i wogóle dążenie do rozwoju świadomości narodowej, społecznej i politycznej mniejszości polskiej na Łotwie. U tutejszego rejenta statut ten został podpisany przez organizatorów, w piątek zaś będzie złożony do zalegalizowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Członkami założycielami „Zjednoczenia Polaków na Łotwie" są: J. Wilpiszewski, Jan Wierzbicki, Wł. Łapiński, H. Tomaszewicz i Bolesław Bałżyk.

Umowa z Kalisyndykatem podpisana.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) Podpisana została umowa przez radę nadzorczą Banku Gospodarstwa Krajowego, zawarta przez przedsiębiorstwo Tesp (Tow. Eksploatacji Soli Potasowych) z niemieckim Kalisyndykatem i związkiem alzackich producentów soli potasowych. Na zasadzie umowy, zawartej na lat pięć, wywóz soli potasowych z Polski nie może przekraczać 4 proc. ogólnego eksportu europejskiego. Na rynku polskim Tesp nie będzie mógł uprawiać konkurencji cudzoziemskiej (?). Umowa ta uniemożliwia Polsce rozwój i eksploatację bogatych złóż kujawskich i ogranicza eksploatację soli potasowych wogóle.

ROZRUCHY W WĄBRZEŹNIE.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) W Wąbrzeźnie w województwie pomorskiem w dniu wczorajszym tłum rzucił się na stragany handlarzy, zwłaszcza handlarzy żydowskich, zniszczył je i obrabował. Aresztowano 10 osób.

—oOo—

Warszawa 17. 3. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane w czasie ciągnienia piątej klasy Państwowej Loterji Klasowej: 5.000 zł. na Nry: 1.613, 21.623, 33.000, 69.179, 79.811; po 3.000 zł. na Nry: 3.812, 6.657, 9.167, 9.508, 31.419, 47.898, 66.871, 81.420, 103.729, 142.542, 148.267, 154.601.

Warszawa 17. 3. (Telef. wł.). W Szamotułach aresztowano kilku fałszerzy 20-złotówek.

—oo—

ZNÓW ZAMACH KOLEJOWY.

Lyon, 17. 3. PAT. Prasa donosi o nowej próbie zamachu kolejowego na linji Paryż—Ventimille, w tem samem miejscu, w którem usiłowano dokonać zamachów dwukrotnie w ub. miesiącu, przyczem jeden zdołano udaremnić, zaś drugi pociągnął za sobą śmierć kilku osób. Obecnie zniszczono sygnały świetlne i tylko dzięki uwadze straży kolejowej uniknięto katastrofy. Podjęto natychmiast dochodzenia, które jednak nie doprowadziły do wykrycia sprawców.

Klęska sanacji w W.S.H. w Krakowie.

Na poniedziałek dnia 14 b. m. zostało zwołane zebranie członków Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Krakowie celem dokonania wyborów zarządu. Ponieważ o godz. 1 po północy kurator zebrania prof. Żabiński zasłabł i nie mógł być obecnym przy dalszych obradach, przeto wyznaczył dalszy ciąg zgromadzenia na wtorek dnia 15 b. m. na godz. 4 po poł. W czasie obrad wtorkowych o godz. 9 wieczór przystąpiono do głosowania nad kandydaturą na przewodniczącego Zarządu Bratniej Pomocy Studentów W. S. H. Kandydat młodzieży narodowej student Zima uzyskał 196 głosów przeciwko 179 głosom zwolenników sanacji. Po takim wyniku głosowania sanacyjni studenci widząc, że pomimo olbrzymich wysiłków, by utrzymać się w Zarządzie Bratniej Pomocy, zabiegi ich nie dały rezultatu — „obrazili się" i opuścili salę. Resztę członków zarządu wybrano przez aklamację.

—o—

NEKROLOGJA.

† JÓZEF MITASIŃSKI, były radca miejski zmarł wczoraj w Krakowie przeżywszy l. 73. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 2.30 pop. na cmentarzu rakowickim.

—oo—

HENRY BORDEAUX. 14

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

— Jerzy Guynemer.

Pani d'Entrave nadchodzi. Młodzieniec, który nie zauważył ich nawet, teraz, gdy obie stanęły niby skamieniałe, spostrzega je wreszcie. Lecz widzi tylko matkę. Zamieniają uśmiechy i on się oddala. Karusia przygasła. Dlaczego ptak-drapieżca nie wybrał dziewczynki, już gotowej ofiary? Czuje, jak się w niej burzą przeciwne sobie uczucia, miłości i buntu, boleści i gniewu, niby w Guethary, morskie fale wezbrane, gdy jak mur wysoki biły o wybrzeże. Nie wiedząc i niechcący matka wzięła odwet za ciche porozumienie Karusi z ojcem, z wyłączeniem jej osoby. Wszak mężatka traci prawo patrzenia na młodych ludzi. Wprawdzie Karusia ma lat dopiero czternaście, lecz posiada już sąd wyrobiony o sprawach uczuciowych. Nauczy się prędzej czy później, że serce aż nazbyt często wymyka się z pod prawa.

Innym razem, w szpitalu, gdzie poszła po matkę, zastaje ją na żartobliwej rozmowie z młodymi lekarzami. Zdaniem Karusi i to nie wypada. Żona, której mąż na wojnie, nie powinna śmiać się z innymi mężczyznami, szczególniej z lekarzami, pielęgnujących rannych. Niema surowszych sędziów, jak dzieci. Śmiech Michaliny dźwięczy jasno i szczerze. Niemasz w nim nic dwuznacznego. Nie może w błąd wprowadzić. Lecz Karusi nasuwa na myśl życie w okopach, życie, którego wprawdzie nie zna, lecz przeczuwa. Karusia jest niemiłosierna. Zbyt wesołej mamie przebacza dopiero wówczas, gdy z powodu spóźnionego listu męża objawia niepomierny niepokój.

Czy może zdarzyło się nieszczęście? Karusia ze strachem zadaje sobie nieraz to pytanie. Lecz niepokój matki tłumaczy sobie mylnie. Pani d'Entrave nie wyobraża sobie nawet możności takiego nieszczęścia. Potrzebuje atoli odczuwać wciąż obecność swego drogiego Huberta, chociażby z oddali. Drży, by jego miłość nie stygła, by jej dochował wiary.

— Wszak niema kobiet na froncie — zaręczał jej podczas ostatniego urlopu.

— Przecież ja tam byłam w przebraniu.

Z dobrą wiarą sądzi, że była na froncie. Nie miała nigdy pojęcia o prawdziwym obrazie wojny.

Tymczasem Karusia wypytywała o nią wszystkich kompetentnych, szczególnie komendanta Valeray, który zaawansował teraz i z głównej kwatery, gdzie został przydzielony, przybył w odwiedziny do nich.

Główną kwaterę przeniesiono do pałacu w Compiegne.

Po bitwie nad Sommą urzeczywistniły się przewidywania jej ojca; generalna ofenzywa została istotnie wszczęta, podczas gdy Niemców trzymano w szachu pod niezwyciężonem Verdun; przyniosła zresztą wielkie rozczarowanie. Ojciec jej wraz z swym pułkiem brał w niej 4-krotnie udział. Joffre poszedł w odstawkę. Naczelnym wodzem został zamianowany, ten sam, który z generałem Mangin odnisół ostatnie pod Verdun zwycięstwo.

— Jak się nazywa? — zapytał pan de Caumont.

— Nivelle.

— Trzeba przyznać, że wybrali ładne biura — szepnął zgorszony starzec.

Zajęli apartamenta cesarza i cesarzowej. Na przechadzkach z wnuczką starzec lubi odwiedzać ów pałac. Pałac, gdzie jego matka, dama dworu cesarzowej Eugenji, przyprowadzała go dzieckiem, gdzie bawił się z księciem następcą tronu, pozostał dlań miejscem uświęconem, a zatem, byłby nieprzejednany dla faktu, że odważono się umieścić tam biura głównej kwatery, gdyby nie przeczucie, że i tym razem Historja wkroczyła w ten królewski przybytek.

— Spojrzyj — zwraca się do Karusi, która umie już wczuwać się w życie i uważnie słucha, — spojrzyj na tę fasadę. To dzieło Gabriela. Ten styl jest równie czysty jak Wersalu, choć rozmiary są mniejsze.

Dziewczynka jednakże woli, gdy dziadek przed jej oczyma przesuwa widma kobiece, których twarze w jego zbiorach widziała na tabakierkach i bombonierkach: Marję Ludwikę, królową Marję Amelję, a przedewszystkiem piękną cesarzową Eugenję o spadzistych ramionach i wspaniałej postawie.

— Czyż z ojcem nie dojechaliście konno do szczytu Beaux Monts?

— O, wiele razy.

— Z góry musiałaś widzieć pałac mały, na końcu tej wielkiej alei długości sześciu kilometrów.

— Tak dziadziu, wyglądał jak zabawka.

— A więc cesarz...

— Który, prawdziwy?

— Pierwszy — lecz tamten był tak zacnym i biednym człowiekiem... Owóż ten pierwszy kazał tę wspaniałą aleję wyciąć w lesie w przeciągu jednej nocy, aby po obudzeniu, cesarzowa Marja Ludwika miała jeszcze piękniejszy widok, niż na aleję w Schönbrunnie.

— Schönbrunn?

— To pałac domu austrjackiego pod Wiedniem.

— Ach, tak, to tam umarło Orlątko, mały książę Reichstadu, Napoleon II.

Patrzy na nią z podziwem.

— Masz dużo wiadomości, Karusiu. Twoja matka nigdy nie miała ich tyle. Moje zbiory zajmowały ją tylko ze względu na swą wartość.

Czemuż w ten sposób mówi o niej do Karusi? Wyrzuca to sobie i przerywa zaraz:

— W przeciągu jednej nocy aż do samego Beaux Monts, — wspaniała perspektywa na „dzień dobry“ dla młodej cesarzowej.

Karusia niedowierza:

— W przeciągu jednej nocy? To przecie niemożliwe.

(Dalszy ciąg nastąpi

Na Święta!!!

Mąkę luksusową, mak, rodzynki, migdały, orzechy, figi, skórkę pomarańczową — masło dworskie i deserowe, itp. oraz wina krajowe i zagraniczne,— miody pitne,— wódki, likiery koniaki, i rumy w wielkim wyborze:

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Specjalna kiełbasa czysto wieprzowa.

Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

PRACOWNIA ART. POZŁOTNICZO-RZEŹBIARSKA

(od lat 25-ciu istniejąca)

oraz skład ram obrazów dewocyonalij

Franciszka Barnasia

w Jaśle.

Wykonuje wszelkie roboty kościelne i salonowe w zakres pozłotnictwa wchodzące. Złocenie malowanie ołtarzy, polichromje figur, feretronów stacji drogi krzyżowej i t. p. Roboty powierzone wykonuje solidnie i po cenach przystępnych oraz na spłaty ratalne.

Nowości Ostatnich Tygodni!

Księgarnia Krakowska, Kraków, św. Krzyża 13.

poleca:

Z Teologji.

BESSIÈRES A. X. T. J.: Wiara. Z przedsłowiem Jerzego Goyau, członka Akademji Francuskiej 1.50

PELCZAR X. Biskup: Podręcznik zwyczajów towarzyskich dla osób duchownych. — Wydanie nowe poprawione 1.50

PER ASPERA AD ASTRA: Żywot Bł. Jana de Britto, T. J., Misjonarza i męczennika, wedle O. J. Döring'a, T. J. . . . . 2.—

PIETRZAK J. St.: Życie S. Nimfy Suchońskiej Kanoniczki Ducha Św. de Saxia . . . 2.—

ŚLÓSARCZYK J. X.: August Czartoryski . . 5.—

WERYŃSKI H. X.: O chorobie i cierpieniu. Garść uwag dla zdrowych i chorych . . —.25

WERYŃSKI H. X.: Tabernaculum. Szkic historyczno-liturgiczny. Wydanie II-gie uzupełnione i poprawione . . . . . —.80

Z powieści i książek dla młodzieży.

BORNSTEINOWA J. i CZAPLIŃSKA A. Przygody Tomka w krainie karłów afrykańskich opr. 6.60

CONRAD J. FALK, Wspomnienie . . . 7.—

GĄSIOROWSKI W., Nowa Kolchida . . . 9.—

JELEŃSKA L., O Janku, który umiał chcieć. Dziecięctwo Bł. Jana Bosco opr. . . . 4.50

JELEŃSKI S., Hallelu-Jah! Opowieść ewangeliczna. Opr. 4.50

MANN T., Pan i pies . . . . . 8.—

MARCZYŃSKI A., Czarci jar . . . . . 7.—

VERNE J., Hector Servadac. Podróż wśród gwiazd i planet układu słonecznego. Opr. 9.60

Z innych działów.

BADECKI K. DR., Leonard Herle, ludwisarz i jego lwowskie działa 1544—1572. Studjum archiwalno-muzealne . . . . . 2.—

BUCKINGHAM ROSS BURDETTE, Praca badawcza na terenie szkoły . . . . 10.—

CZECHOW A., Wesele pana sekwestratora. Krotochwila w 1 akcie 1.50

DURZYŃSKI ST. X., O miłości ofiarnej. Pieśń —.75

HARABASZEWSKI J., Metodyka chemji . 18.40

HOFFMANN K., Literatura bułgarska . . 1.—

KWIATKOWSKI E., Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej . . . . 12.—

MIRSKI J., Plan Jenajski jako szkoła wspólnoty 4.50

PACOSZYŃSKI M., Księgowość uproszczona dla średnich i mniejszych kupców, przemysłowców, rzemieślników, właścicieli nieruchomości i zawodów wyzwolonych . . 3.—

PERETIATKOWICZ A. DR., Konstytucja Rzplitej Polskiej i ważniejsze ustawy polityczne uzupełnione statutem Ligi Narodów i Konkordatem z Kościołem. Wydanie nowe uzupełnione, cena zniżona . . . . . 4.—

„Przeszłość“. Rocznik 1931: 1) Lektura dla szkoły i domu z zakresu historji powszechnej i polskiej 2) Wiadomości z dziedziny polityki, życia społecznego i pedagogiki . 5.—

PRZYŁUSKI BR., Badyle. Zbiór poezji . . 3.50

RUSSELL B., O wychowaniu ze specjalnem uwzględnieniem wczesnego dzieciństwa . 6.—

SMEREKA J. DR., Komentarz do Cycerona pierwszej mowy przeciw Katylinie w wyd. J. Szczepańskiego 3.20

S. S., Księga dowcipu i humoru zawierająca przeszło 6.000 dowcipów, anegdot wierszem i prozą w XVII rozdziałach. 2 tomy . . 21.—

S. J. S. X., Księga przysłów i cytatów zawierająca najwięcej używane przysłowia polskie, niemieckie, łacińskie, cytaty łacińskie, cytaty z różnych autorów i z Pisma Św. . 8.—

Użyjmy dziś żywota! Polski śpiewnik akad. 2.50

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe, po doliczeniu do cen powyższych rzeczywistych kosztów przesyłki.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.